Nr. 109 Kraków, Czwartek 12 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu . .	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem . . .	51 „ 60 „	25 „ 30 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7, Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz **36 h,** za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Legiony kadrami armii polskiej.

Kraków, 12 kwietnia.

(k. s.) Przedstawicielstwo społeczeństwa polskiego w Galicyi postanowiło uformować Legiony dla walki z Rosyą. Celem tej walki było oderwanie od Rosyi dzierżonych przez nią ziem polskich i odbudowa państwowości polskiej. — Ten prosty i naturalny cel był ideą kierowniczą zarówno dla tych, którzy w Legionach bili się i ginęli, jak dla tych, którzy Legiony te organizowali, w miarę środków swoich zaopatrywali, a przedewszystkiem, wśród największego mozołu i udręki wszelakiej, ochraniali przed najrozmaitszemi niebezpieczeństwami, jakie już to całości już to częściom, już to ciału już to duszy Legionów groziły.

Kiedy wreszcie w dniu 5 Listopada proklamowane zostało utworzenie państwa polskiego, w całem społeczeństwie naszem zabrzmiał jeden głos: Legiony kadrami tworzyć się mającej armii polskiej! Nie mogło być inaczej. Ani pod względem moralnym, ani politycznym, ani wreszcie faktycznym. Pominięcia Legionów przy tworzeniu armii polskiej, wyjęcia w tej pracy za nawias tych, którzy przez lata straszliwych bojów i cierpień krwią pieczętowali wiarę swoją w powstanie tego państwa i tej armii, byłaby nie zniosła żadna dusza polska. Wobec szeregu mniej lub więcej uzasadnionych wątpliwości, jakie tworzenie armii polskiej w danych warunkach ciągle jeszcze budziło w szerokich kołach polskich, użycie Legionów jako kadrów tej armii stanowiło pewną gwarancyę jej charakteru i ducha, który ją będzie ożywiał. Wreszcie armii nie można organizować bez kadrów wyćwiczonego już żołnierza i wykształconego korpusu oficerskiego. Jednych i drugiego mogły dostarczyć tylko Legiony. Kto więc poważnie myślał o tworzeniu armii polskiej, musiał oprzeć ją na tem, co już tej armii było naturalnym zawiązkiem: na Legionach.

Wszystko to rozumiało się samo przez się. Żadne operacyjne względy nie stały na przeszkodzie przesunięciu Legionów do Królestwa. Już od dość długiego czasu znajdowały się one poza frontem bojowym, skoncentrowane w jednym obozie dla wypoczynku i retablunku. Nie mniej upłynęły blisko dwa miesiące czasu od dnia 5 Listopada, zanim Legiony znalazły się w Królestwie, rozłożone tam garnizonami. Zdawało się, że trudności wreszcie przezwyciężone i że od teraz wszystko już pójdzie gładko. — Tymczasem rozpoczęła się nowa serya trudności. Opisywanie ich nie jest w tej chwili ani możliwe, ani koniecznie potrzebne. Potrzeba coś niecoś zostawić także przyszłym historykom Legionów. Dość, że trudności tych okazało się aż tyle, iż kolejne ich pokonywanie zabrało nowych pełnych cztery miesiące czasu. Społeczeństwo, które i bez tego ma nadmiar powodów do denerwowania się i niepokojenia, przeżyło z tego powodu szereg ciężkich tygodni, w duszach pozostał niepotrzebny osad doznanych cierpień i zwątpień, konieczny proces wewnętrznej konsolidacyi moralno-politycznej uległ niepotrzebnym przerwom. Aż wreszcie po czterech miesiącach stało się to, co było najprostszą konsekwencyą aktu 5 Listopada, co leżało w naturze rzeczy: Legiony uznane zostały ostatecznie i oficyalnie za kadry tworzyć się mającej armii polskiej.

Akt tego uznania jest uroczysty. Depesza cesarza Karola utrzymana jest w tonie pełnym serdeczności i sentymentu, który społeczeństwo polskie w Królestwie z pewnością należycie oceni. Ale fakt, że Legiony oddane zostały nie Radzie Stanu, lecz generał-gubernatorowi Beselerowi, jako organizatorowi armii polskiej, wywoła znowu zbyteczne dla sprawy armii komentarze, domysły i wątpliwości. Jakkolwiek bowiem w niczem nie zmienia to porządku rzeczy faktycznego, to jednak wysokie względy polityczne wymagały, aby temu zawiązkowi rządu polskiego, którym ma być Tymczasowa Rada Stanu, pozostawić pewną przestrzeń dla udziału w tworzeniu armii polskiej, w każdym razie nieco większą, niż stworzyć ją może samo ogłoszenie manifestu werbunkowego.

Ale ostatecznie, jakkolwiek jest, społeczeństwo nasze z uczuciem prawdziwej ulgi przyjmie wiadomość, że kres przyszedł niepewności o jutro Legionów i o los tego bezcennego skarbu moralnego, który zebrały one dla narodu w dwuletnich bohaterskich swoich bojach i wysiłkach. Wreszcie stały się one tem, co było ich celem od chwili sformowania się pierwszego ich oddziału — kamieniem węgielnym polskiej siły zbrojnej, powołanej do służenia państwu polskiemu. Niechaj oparta na tym szlachetnym kamieniu węgielnym budowa armii polskiej postępuje szybko na pożytek i sławę niepodległej Polski. Wielkość celów, do których naród nasz dąży, niechaj będzie miarą tych przykrości i codziennych zawodów, które na drodze swojej spotyka. W stosunku do tych celów, wszystkie one są zaiste drobne.

Organizacya armii polskiej.

Warszawa, 10 kwietnia.

W wielkiej sali posiedzeń na Zamku dziś o godz. 11 przed południem w obecności niemieckiego generał-gubernatora Beselera i austryackiego generał-gubernatora Kuka, zakomunikowano Tymczasowej Radzie Stanu, że Polski Korpus Posiłkowy **został oddany generał-gubernatorowi Beselerowi.**

Tymczasowa Rada Stanu z marszałkiem Niemojowskim na czele obecna była w komplecie; prócz tego obecni byli przedstawiciele władz okupacyjnych, oraz przedstawiciele Legionów.

Depesza cesarza Wilhelma.

Generał-gubernator odczytał depeszę cesarza niemieckiego do marszałka koronnego. Depesza ta brzmi:

Wielka kwatera główna, 9 kwietnia 1917 r.

Marszałek Koronny Niemojowski!

Waszej Dostojności i T. Radzie Stanu dziękuję za pełną zaufania prośbę, telegraficznie do mnie skierowaną, w sprawie wojska polskiego. W porozumieniu z moim Wysokim Sprzymierzeńcem, cesarzem Karolem, **widzę w tworzeniu polskiego wojska najważniejszą podstawę pod budowę Waszego państwa** i spodziewam się, że w krótkim czasie przy Waszym czynnym a silnym współudziale, **powstanie ono dla dobra Waszej Ojczyzny.** *Wilhelm I. R.*

Enuncyacya do Rady Stanu.

Nastąpiło odczytanie enuncyacyi, skierowanej do Rady Stanu, brzmiącej jak następuje:

I. Polski Korpus Posiłkowy **oddaje się bezzwłocznie generał-gubernatorowi warszawskiemu,** generałowi piechoty v. Beselerowi, aby, w myśl oświadczeń obu naczelnych komend, służył jako podstawa dla powstać mającego wojska polskiego.

II. **Polski Korpus Posiłkowy tworzy w swoim obecnym składzie kadry polskiej armii.**

Wyłączenie austryacko-węgierskich obywateli z polskiego wojska będzie przedmiotem późniejszych oświadczeń.

Rozkaz cesarza Karola I.

Następnie udzielił JE. Beseler głosu austro-węgierskiemu gen.-gubernatorowi zbrojmistrzowi Kukowi, który odczytał następujący rozkaz swego monarchy:

Do Dowództwa Polskiego Korpusu Posiłkowego!

Dla celów wojska polskiego stawiam Korpus Posiłkowy Polski do rozporządzenia gen.-gubernatora warszawskiego, któremu zorganizowanie wojska tego powierzono. Oddanie Korpusu następuje według umowy, zawartej między obu naczelnemi Dowództwami armij.

Okażcie się godnymi czasów wielkich, stanowiących o losach narodów, czasów, **w których zmartwychwstało państwo polskie, jako przedmurze religii i kultury zachodniej,** na żywot nowy. **Wijcie świeży wieniec wawrzynu dokoła okrytego chwałą orła polskiego.** Oby Najświętsza Matka Boska Częstochowska osłaniała Was we wszystkich niebezpieczeństwach. Armia moja zachowa w wielu wspólnych bojach udowodnioną waleczność Waszą w wiernej pamięci. *Karol I.*

Rozkaz gen. Beselera.

Gen. gub. von Beseler odczytał w dalszym ciągu następujący rozkaz dzienny do komendy polskiego korpusu posiłkowego, który to rozkaz bezzwłocznie ma być podany do wiadomości wszystkich oficerów, podoficerów i żołnierzy:

»Na podstawie porozumienia Niemiec i Austro-Węgier **ustępuje z dniem dzisiejszym Polski Korpus Posiłkowy ze składu armii austro-węgierskiej i przechodzi pod moje rozkazy, aby odpowiednio do życzenia narodu polskiego przy współudziale Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego utworzyć kadry dla armii polskiej,** która ma być bezzwłocznie utworzoną.

»Polscy Żołnierze! Teraz trzeba najpierw zdala od pola walki w wytrwałej pracy **kształcić waszych rodaków na dzielnych żołnierzy,** aby tym sposobem Ojczyzna Wasza, Królestwo Polskie, dostało w ręce narzędzie wojenne, któreby było godne pełnej sławy i tradycyi polskich wojsk dawnych czasów.

»Liczę na Wasze posłuszeństwo i Waszą dyscyplinę i pozdrawiam Was«.

Oświadczenie Rady Stanu.

Marszałek Koronny Niemojowski złożył w imieniu Rady Stanu obu generał-gubernatorom swe podziękowanie i zapewnił, że **Rada Stanu na nowo utworzonej podstawie przy formowaniu wojska polskiego** będzie współdziałać.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 12 kwietnia.

Ogłoszenie umów w sprawie oddania Polskiego Korpusu posiłkowego na cele armii polskiej, odbyło się tu w godny i uroczysty sposób. — Obecni byli: Polska Rada Stanu z marszałkiem koronnym Niemojowskim na czele, niemiecki generał gubernator generał piechoty Beseler, najwyżsi urzędnicy administracyi niemieckiej, austro-węgierski generał gubernator gen. zbrojmistrz Kuk ze sztabem, przedstawiciel c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych bar. Ugron, pułkownik Paic, obaj komisarze rządowi, komendant polskiego Korpusu posiłkowego hr. Szeptycki i inni.

Po krótkiej przemowie generał gubernatora Beselera ogłosił gen. zbrojmistrz Kuk telegram Jego ces. i król. apost. Mości, wystosowany do komendy Polskiego Korpusu posiłkowego, w którym podano do wiadomości oddanie Polskiego Korpusu posiłkowego, jako kadry dla mającej się utworzyć armii polskiej.

Odczytanie tego dokumentu historycznego wywołało ogólne wrażenie i przyjęte zostało z nadzwyczajną radością i z wielkim entuzyazmem. W tym wielkodusznym akcie cesarza i króla Karola widzą dalszy ważny krok w urzeczywistnieniu samodzielności Polski i witają go, ponieważ wybitny czynnik: armia polska jest obecnie stworzoną przez danie jej do dyspozycyi kadry.

Mową marszałka koronnego Niemojowskiego, zawierającą słowa podziękowania, zakończyła się uroczystość.

Zmiana na stanowisku ministra wojny.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Jak słychać, nominacya **nowego ministra wojny nastąpi najpóźniej do soboty, w czasie pobytu cesarza Karola w Budapeszcie.** Jako kandydat na to stanowisko, mający największe szanse, wchodzi w pierwszym rzędzie generał pułkownik bar. Rohr, który już raz przez krótki czas zastępował b. ministra wojny Krobatina. Gdyby ministerstwo wojny objął generał Rohr, nastąpiłyby też zmiany w kierownictwie kilku sekcyj ministerstwa wojny. Między innymi ustąpiłby także szef sekcyi Jarzebecki.

Gabinet koncentracyjny na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»N. Fr. Presse« donosi z Budapesztu:

Sądzą tu, że **sprawa utworzenia gabinetu koncentracyjnego na Węgrzech stała się w ostatnich dniach bardzo aktualną.** Opozycya uważa utworzenie takiego gabinetu za nieuniknione i sądzi, że kandydat, wymieniany przez opozycyę na przyszłego prezydenta ministrów, znajdzie poparcie wszystkich stronnictw. Sądzą też tu, że obecnie sprawy wewnętrzno-polityczne wejdą na pierwszy plan.

Opozycya chce zaurgować w Sejmie węgierskim ponownie sprawę zwołania delegacyj.

Stosunki na Bukowinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« ogłasza obszerne sprawozdanie o stosunkach na Bukowinie, okupowanej przez Rosyan. Panuje tam względny spokój, Rosyanie czują się jednak bardzo niepewni, czego dowodzi fakt, że **siedziba generał gubernatorstwa bukowińskiego znajduje się w Kamieńcu Podolskim. W Czerniowcach pozostała zaledwie trzecia część ludności.** Miasto wymarłe. Brak wielki środków żywności. Panuje z tego powodu ogromna drożyzna. Do Czerniowiec przybyło mnóstwo japońskich sióstr Czerwonego Krzyża, właściwie gejsz.

Po zerwaniu z Ameryką.

Budapeszt, 12 kwietnia.

»Pester Lloyd« donosi z Wiednia:

Opiekę nad poddanymi Stanów Zjedn., przebywającymi w Austro-Węgrzech, objęła Hiszpania; ochronę zaś interesów poddanych austro-węgierskich we Francyi i Anglii objęła Szwajcarya.

Telegram Wilsona do Poincarego.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Wilson wystosował do Poincarego telegram, w którym zapewnia go, że wraz z nim wytrwa w walce o tesame zasady przeciw monarchicznym Niemcom.

Ultimatum Wilsona do Carranzy.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Waszyngtonu via Rotterdam:

Wilson postawił prezydentowi Meksyka Carranzy ultimatum, żądające zwrócenia paszportów posłowi niemieckiemu w Meksyku.

Budowa nowej floty amerykańskiej.

(Telefonem).

Rotterdam, 12 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą: Wilson zatwierdził program ministerstwa marynarki, który postanawia **budowę floty do transportu wojsk, złożonej z tysiąca drewnianych okrętów, biorących po 3000 ton.** Okręty te mogą być wybudowane w jak najkrótszym czasie. Liczą, że dziennie wybudować będzie można 3—5 takich okrętów.

Akcya wojenna Roosevelta.

(Telefonem).

Rotterdam, 12 kwietnia.

Z Waszyngtonu donoszą:

Roosevelt odwiedził onegdaj Wilsona, celem skłonienia go do wysłania ekspedycyi wojskowej do Europy.

Wojna Kuby z Niemcami.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

»Nordd. Allg. Ztg.« donosi, że tutejszy **poseł kubański wręczył urzędowi spraw zagranicznych notę, w której zawiadamia o otrzymanem poleceniu i podaje do wiadomości, że rząd jego zerwał stosunki dyplomatyczne z państwem niemieckiem i uważa się za będącego na stopie wojennej z Niemcami.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 11 kwietnia 1917:

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: **C. i k. samolot zestrzelił nad Gałaczem w walce powietrznej rosyjski samolot »Nieuport«.**

Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa: **W obszarze Bekas odparto nieprzyjacielskie ataki. Z naszej strony żywa czynność patroli.**

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Czynność rosyjskiej artyleryi miejscami się wzmogła. Zresztą niema nic do doniesienia.**

Włoski teren wojny.

Czynność nieprzyjacielskiej artyleryi na froncie Pobrzeża była wczoraj naogół żywszą i w niektórych miejscach utrzymała się także w nocy. W obszarze doliny Adygi i jeziora Garda kontynuowali Włosi stale swój niszczący ogień na nasze miejscowości.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nasze oddziały albańskie napadły z pełnym sukcesem włoskie przednie posterunki na północ od Tepeleni.

Zastępca szefa sztabu generalnego,
von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 11 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: **Umiejscowione działania wojenne na północny zachód od Carpe koło Givenchy-en-Gohelle, Farbus i Fampoux, nie spowodowały żadnej zmiany położenia. Z obu stron drogi Arras—Cambrai Anglicy wczoraj, po gwałtownym ogniu, ruszyli wielkiemi siłami na szerokim froncie do nowego ataku. Zostali odparci z obfitemi stratami. Od dziś rana tam i między Bullecourt i Queant rozgorzały dalsze walki. Między drogami Bapaume—Cambrai i Oise rozgrywały się tylko małe walki przed naszemi liniami. St. Quentin, podobnie jak dni poprzednich, było ostrzeliwane granatami i szrapnelami a także La Fere.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Od Vailly do Reims walka artyleryi przybiera codziennie na gwałtowności. Francuski napad na nasze rowy na południowy wschód od Berry-au-Bac udaremniony został szybkim przeciwatakiem.**

Grupa wojsk ks. Albrechta wirtemberskiego: **Nie było żadnych istotnych wydarzeń.**

Wschodni teren wojny.

Front ks. Leopolda bawarskiego: **Nad Aa, Dźwiną, Stochodem, Złotą Lipą i Dniestrem wielokrotnie żywa działalność artyleryi rosyjskiej.**

Na froncie arcyksięcia Józefa i u grupy wojsk marszałka Mackensena niema nic istotnego.

Front macedoński: **Nic nowego.**

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 12 kwietnia.

Z głównej kwatery donoszą dnia 10 kwietnia:

Front kaukaski: Na naszem prawem skrzydle wykonał nasz wywiadowczy oddział śmiały wypad do nieprzyjacielskiej linii.

Front Iraku: Na prawym brzegu Tygrysu nasza straż tylna odrzuciła nieprzyjacielskie straże przednie i zabezpieczyła przez to swobodę ruchów naszemu gros wojsk celem zajęcia według planu nowej pozycyi. Na lewym brzegu Tygrysu znajdują się nasze wojska w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Na północnym brzegu Dijala odparły nasze posuwające się naprzód wojska nieprzyjacielską dywizyę kawaleryi na 15 kilometrów, gdzie kawalerya ponownie stawiała opór. Dalej na północny wschód przekroczył pułk nieprzyjacielskiej kawaleryi Dijala, ale został poza rzekę odrzucony. Na wschód od Revanduz odparły nasze wojska liczebnie przeważających Rosyan i odrzuciły następnie przeciwuderzeniem nieprzyjaciela na 20 klm. we wschodnim kierunku.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 kwietnia.

Sztab generalny donosi z dnia 10 bm.:

Front macedoński: Na całym froncie słaba działalność artyleryi. Na południe od Dojran silny ogień karabinów maszynowych.

Front egejski: Nieprzyjacielski okręt ostrzeliwał nadaremnie na wschód od Orfano obszar nadbrzeżny. Inny okręt oddał kilka bezskutecznych strzałów na wybrzeże na zachód od Maronia.

Front rumuński: Koło Mahmudia wymiana ognia po obu brzegach odnogi św. Jerzego.

Bitwa pod Arras.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Dzienniki tutejsze oraz berlińskie omawiają przebieg bitwy pod Arras ze spokojem i zaufaniem do kierownictwa Hindenburga i Ludendorffa. Teraz też okaże się, czy obecne operacye będą miały znaczenie decydujące. W każdym razie **Anglikom nie udało się przełamać frontu niemieckiego; mimo olbrzymich strat zdobyli zaledwie cztery kilometry terenu.**

Równolegle z akcyą angielską pod Arras odbywała się akcya francuska między Soissons a Reims.

Sprawozdawca wojenny „Grazer Tagespost“ sądzi, że dla ofenzywy angielskiej miarodajnemi były też względy polityczne; Anglia chciała w ten sposób wpłynąć na Rosyę, gdzie panuje wielkie niezadowolenie z Anglii.

Pochód na Calais?

(Telefonem).

Budapeszt, 12 kwietnia.

„Az Est“ donosi:

„Giornale d'Italia“ twierdzi, że w Londynie utrzymuje się uporczywie pogłoska, iż **Hindenburg zamierza rozpocząć marsz na Calais,** aby w ten sposób odciąć Francuzów od połączenia z Anglią.

Sukcesy niemieckich łodzi podwodnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi:

Szef sztabu admiralicyi marynarki podaje do wiadomości, że oprócz zgłoszonych już sukcesów łodzi podwodnych w kwietniu **zatopiono znowu w Kanale, na oceanie Atlantyckim i na morzu Północnem 16 parowców, 17 żaglowców i dwa statki rybackie ogólnej pojemności 53.000 ton rejestr. brutto.**

Głos angielski o sprawie polskiej.

W ostatnim numerze „Wiadomości Polskich“ zamieszcza dr Karol Bader zajmujący artykuł, datowany z Berna szwajcarskiego 16 marca b. r. p. t.: „W poszukiwaniu nowej oryentacyi“. Autor dowodzi, że zarówno Francya, jak Anglia niedoceniały sprawy polskiej od początku wojny i dopiero akt 5 listopada łącznie z armią polską uczyniły ze sprawy polskiej przedmiot międzynarodowego targu, nadały jej charakter międzynarodowy. Zwłaszcza niebezpieczeństwo armii polskiej zniweczyło i powaliło wszystkie sztuczne konstrukcye prawno-dyplomatyczne, kwestyę Polski narzucając z jednakową mocą wszystkim belligerantom. — Sprawa polska w tem swojem stadyum zmusiła tedy żywiołową siłą gabinet paryski i londyński do gruntownej rewizyi ich stanowiska, do zarzucenia biernego wyczekiwania i pięknych słów pod adresem Petersburga

Oto dlaczego rewizya programu na gruncie zachodnim nabiera cech ponurego rekwizytoryum wobec rosyjskiego sojusznika, a każdy dokument i każdy głos opinii brzmi na nutę aktu oskarżenia, skierowanego przeciw rządom rosyjskim.

Charakterystycznym w tym wypadku jest głos znanego publicysty, korespondenta „Daily Telegraph“ w Petersburgu, E. J. Dillona „The Polish Problem“ w „Fornightly Review“ z marca 1917 r. p. 373 ssq.):

„Rola — pisze Dillon — którą zjednoczona i niepodległa Polska mogłaby grać w sprawach europejskich, nie była nigdy dostatecznie pojętą przez mężów stanu zachodnich, a jeszcze mniej przez ich rosyjskich kolegów“.

Wyjątek stanowi podług Dillona jedynie Witte, który w ten sposób na kilka miesięcy przed wojną w poufnych zwierzeniach wobec autora artykułu określił swe stanowisko:

„Czy wyobraża pan sobie, że Rosya może stawić czoło wrogom teutońskim, jeśli wstrzymywana będzie oporem niezadowolonej Polski i że poważnie wystąpić będzie mogła, jako wyzwolicielka Słowian? Rzecz to niemożliwa. Jeśliby istotnie była protektorką Słowian, czyż mogłaby dalej prześladować Polaków, których krew słowiańska jest przecież więcej czysta, niż rosyjska? Twierdzi pan, że pierwszym aktem cara na wypadek wojny, która niewątpliwie wybuchnie, będzie łaskawy akt wyzwolenia Polaków w samej Rosyi, cierpiących z powodu dokuczliwych niezręczności, i drugi akt, nadający autonomię Królestwu. Możliwie, że ma pan racyę, lecz jakie znaczenie mieć będzie taka skrucha „in extremis“? Kto ją potraktuje poważnie? Czy zapomniał pan o funkcyach biurokracyi, która wszystko odracza, interpretuje, modyfikuje i udaremnia? Jeśli nasza miłość dla Słowian była rzeczywiście szczerą, lub raczej jeśliby polityka nasza opartą była na dobrze zrozumianym interesie własnym, winnibyśmy byli oddawna już traktować Polaków w cesarstwie, jako pełnouprawnionych obywateli, nadając jednocześnie samorząd Królestwu Polskiemu. Było to jednym z mych własnych projektów za czasów mego urzędowania i w czasie, kiedy mogłem zapewnić współpracę Dumy z Radą państwa; tak jednak, jak dziś rzeczy stoją, narażamy naród na najgorsze niebezpieczeństwo. Jak długo ta ohydna plama nie zostanie startą z kart naszej historyi, z własnej naszej woli i w związku z całością naszej polityki, będzie ona wciąż rosnąć i rozszerzać się“.

Prorocze to świadectwo Wittego uzupełnia Dillon obfitym materyałem, wielce obciążającym politykę rosyjską wobec Polski, „jeden z najdotkliwiej upokarzających rozdziałów czasu tej wojny“. Wśród całej rzeszy szczegółów uwydatnia dwa momenty. Kiedy z inicyatywy Wielopolskiego zjawić się miała u cara delegacya polska i zgoda monarchy została już uzyskaną, Makłakow, dowiedziawszy się o tem, w ostatniej chwili wymógł u cara decyzyę, iż nie będzie przyjętą żadna delegacya z Polski, jak długo car nie powróci do Warszawy. „Ale jego cesarska mość — dodaje Dillon — nie wrócił dotąd do stolicy Polski i najdalej nawet patrzący polityk z trudem odgadnie dziś nie tylko dzień, lecz nawet miesiąc lub rok, w którym car będzie mógł złożyć tę przyrzeczoną wizytę“. Drugim momentem jest mowa Engałyczewa po jego przyjeździe do Warszawy — zapowiedź misyi, która polegać miała, wedle słów generał-gubernatora na „wyrwaniu Polaków ze złudzeń co do ich własnej przyszłości“. Podobna metoda zastosowana została przy zwołaniu polsko-rosyjskiej komisyi, w której zasiedli obok siebie umiarkowani polscy politycy, skłonni do ugody, i rosyjscy „wrogowie wszelkiej zgody i kompromisu“. Jeśli zważy się to i inne błędy rosyjskiej polityki, a z drugiej strony sympatye polskie do Austryi, która w rzeczy samej, jak przyznaje Dillon, nie może być nazwaną prześladowczynią Polaków, jeśli weźmie się pod uwagę istnienie Legionów, to w całej pełni uwydatnią się nam niezręczność i błędy rządu rosyjskiego.

Bankructwo polityki rosyjskiej wobec Polski jest widoczne i udowodnione. Państwa zachodnie nie stawiały żądań w tej sprawie. „Trzeba było — pisze Dillon — stale uznawać sprawę polską za wewnętrzną rosyjską. — Z chwilą jednak, kiedy rząd cara przedsięwziął załatwienie sprawy austryackiej i niemieckiej Polski narówni z rosyjską, stało się jasnym dla najciemniejszego nawet umysłu, że międzynarodowy charakter problemu polskiego „implicite“ uznany został i winien być publicznie proklamowany“.

Od tego właśnie punktu, w którym Dillon z wszelką ostrożnością rozumowania dochodzi do uznania międzynarodowości sprawy polskiej i zrozumienia związku, jaki zachodzi pomiędzy interesem angielskim a przebiegiem i rozwiązaniem kwestyi polskiej, wywody jego opuszczają teren krytyki koncepcyi rosyjskiej i nabierają charakteru zajmującej próby pozytywnych rozważań i planów. W obecnym układzie sił i sojuszów akt 5 listopada przeciwstawia Polskę Rosyi, czyniąc z niej przedmurze środkowej Europy. Tasama jednak przesłanka, wzmożona żywiołową wprost nienawiścią do planu „Mitteleuropa“, sprowadza na brytyjską politykę, polegającą na sojuszu z Rosyą, niebezpieczeństwo „sui generis“ usunięcia imperyum moskiewskiego od wpływu na politykę kontynentalną. Nigdy już więcej — mówi Dillon — Francya i Rosya nie będą w stanie podać sobie rąk do nowej walki przeciw wspólnemu teutońskiemu wrogowi. „Albowiem Rosya, odgrodzona Polską i Litwą od Niemiec, stałaby się polityczną wyspą, byłaby definitywnie z Europy wyrzuconą i straciłaby wszelki swój wpływ na sprawy kontynentalne“.

I stąd wniosek: idea zadowolenia Polski w takich granicach możliwości, aby Polska stała się przedmurzem Wschodu, zaporą na drodze do skonsolidowania się bloku Europy Środkowej. Pozytywny plan rozwiązania sprawy polskiej naszkicowany tu jest tylko kilku słowy, wzmiankującemi o zjednoczonem Królestwie Polskiem, związanem konwencyą militarną z Rosyą, konwencyą zaś morską z Francyą i Anglią. Dalej wywody Dillona nie idą, wystarcza to jednak, by odsłonić jeden z najważniejszych elementów polityki angielskiej — dążenie do uratowania wpływu rosyjskiego na bieg spraw kontynentalnych.

Snem mi się zdaje...

Snem mi się zdaje czasem cały świat,
Snem tęcz promienie, snem wiosenny kwiat,
Snem ust uśmiechy, drogich źrenic czar,
Snem miłowanie, snem najświętsza z wiar.
To wszystko niknie w jakiejś dali hen.
Jak sen przepada, nie wraca, jak sen...
Tylko to nie jest z księżycowych drgnień,
Tylko to nie jest jak zjawa lub cień,
Co ciernie rzuca na rozległ pól
Pod ludzkie stopy —
wiecznie żywy ból!

M. Maćkowska.

Kronika.

Kraków, 12 kwietnia.

Uroczystość dekorowania krakowskich strażaków. Wczoraj o godzinie 4 po południu odbyła się na dziedzińcu strażnicy przy ulicy Potockiego uroczystość dekorowania kilkunastu strażaków krakowskich, odznaczonych za ich znakomitą działalność w czasie wojny. W uroczystości tej wzięli udział: komendant twierdzy krakowskiej ekscel. Guseck von Glankirchen, pułkownik Grimm, szef sztabu twierdzy, prezydent miasta dr Leo, wiceprezydenci pp.: J. K. Federowicz, Sare i Rolle, dyrektor magistratu Grodyński, radca dr Reiner i inżynier Stahl, wreszcie obecny komendant fortecznej straży pożarnej w zastępstwie chorego naczelnika p. Nowotnego kapitan Niewiadomski, oraz przydzieleni do straży oficerowie: porucznik Bryl i porucznik Naparstek.

Na dziedzińcu ustawili się w szeregu najpierw odznaczeni strażacy, a następnie wolni od służby ich towarzysze. Po złożeniu raportu przez kapitana Niewiadomskiego, zabrał pierwszy głos generał Guseck i podniósł, że odznaczenia straży krakowskiej za jej znakomitą służbę w czasie wojny są dowodem niezwykłego uznania ze strony cesarza i złożył odznaczonym strażakom z tego powodu serdeczne życzenia. Następnie generał Guseck osobiście wręczał odznaczenia, które otrzymali:

Inspektorzy Adam Flasza i Wilhelm Fenz złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność: brandmistrze Władysław Uroda i Stanisław Łosiowski złoty krzyż zasługi na wstędze medalu za waleczność. Takie samo odznaczenie otrzymał zmarły w lutym b. r. brandmistrz ś. p. Tadeusz Żołdani.

Srebrne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu za waleczność otrzymali sierżanci straży fortecznej: Czekaj Piotr, Chmielewski Leonard, Dura Ignacy, Kasznik Tomasz, Król Jan, Miętka Wawrzyniec, Mikosz Michał, Pabijan Jan, Pachowski Marcin, Stanuch Michał, Stryczek Kazimierz, Więcek Franciszek.

Po wręczeniu dekoracyj strażakom, zabrał głos prezydent dr Leo i podziękował komendantowi twierdzy za słowa uznania, wyrażone pod adresem straży pożarnej krakowskiej, która ma sławę najlepszej w kraju całym i wyraził zapewnienie, że gmina krakowska będzie dalej otaczała straż tą samą opieką, jak i dotąd. — Historya tej straży świadczy o wielkich jej zasługach, położonych dla miasta i jego mieszkańców. W końcu prezydent dr Leo podziękował naczelnikom i wszystkim członkom straży za gorliwe spełnianie swoich obowiązków, czego dowodem było najwyższe uznanie, jakie tę straż spotkało ze strony cesarza.

W końcu kapitan Niewiadomski podziękował przybyłym dygnitarzom za udział w uroczystości, która się na tem zakończyła.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz dziewiąty »Kaligula« K. Rostworowskiego z p. Leonardem Bończą w roli tytułowej, a panną Łuszczkiewiczówną, jako Lollią; w jutrzejszem powtórzeniu świetnego dramatu, »Kaligulę« gra p. Stanisławski.

W przygotowaniu najświeższy utwór Adolfa Nowaczyńskiego: czteroaktowy dramat pod tytułem: »Pułaski w Ameryce«. Próby, jak również przygotowania dekoracyjne i kostyumowe, są w pełnym toku. Z nowością tą występuje teatr miejski w następną sobotę, dnia 21 b. m.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj powtarza scena ludowa »Twardowskiego na Krzemionkach« J. N. Kamińskiego, wznowionego z wielkim sukcesem w czasie świąt ubiegłych. Jutro ciesząca się się niesłabnącem powodzeniem »Królowa kina« z p. Sawicką-Feldmanową w partyi tytułowej.

Krajowy Patronat rękodzieł i przemysłu w Wydziale krajowym przeniósł swoje biura z lokalu przy ulicy Siennej l. 2 do kamienicy przy ulicy Smoleńsk l. 10. — Dyrektor Patronatu, dr Józef Schoenett, przyjmuje strony od godziny 11 do 1 w południe, zaś przejezdnych także od godziny 5 do 6 wieczorem. Numer telefonu 2.217.

Towarzystwo numizmatyczne odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem w hotelu Francuskim. Mówić będzie dr Tadeusz Szydłowski na temat: »Polska kultura na ziemiach Rusi Czerwonej«.

Z Towarzystwa Instytutu pedagogicznego komunikują nam: Ks. Paweł Sapieha przystąpił do Towarzystwa Instytutu pedagogicznego jako członek założyciel z wkładką 200 K.

Z krakowskiego Klubu szachistów. Wydział Klubu zawiadamia uczestników turnieju i członków Klubu, że rozdanie nagród zwycięzcom turnieju szachowego nastąpi 14 b. m., to jest w sobotę o godzinie 6 wieczorem.

Utrzymanie porządku w miesiącach letnich. Magistrat wydał przypomnienie przepisów, odnoszących się do utrzymywania porządku i czystości w miesiącach letnich. Przepisy te opiewają w streszczeniu, jak następuje: Każdy właściciel względnie administrator realności jest obowiązany zarządzić i dopilnować, aby w porze letniej, t. j. od 1 kwietnia do końca września codziennie o godzinie 5 rano należycie zlewano, a następnie zamiatano chodnik i ściek. Śmieci należy składać na kupkę obok ścieku po stronie ulicy, skąd je wozy miejskie uprzątną; w razie opóźnienia się z zamieceniem chodnika należy zmiecione śmieci uprzątnąć i złożyć je tymczasowo w podworcu do dnia następnego. W czasie posuchy winni właściciele względnie administratorowie realności zarządzić zlewanie chodników po raz drugi o godzinie 1 po południu, a podczas upałów po raz trzeci o godzinie 5-tej po południu. Zamiatanie chodników i ulic wieczorami jest wzbronione.

Ukarany dostawca węgla. Wczoraj — jak donieśliśmy — odbyła się w krakowskim krajowym sądzie karnym rozprawa przeciwko rzekomemu inżynierowi górniczemu Janowi Szumacherowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. Szumacher wyłudził przeszło 7000 K od dwóch przemysłowców za fikcyjne dostawy węgla, którego bezwarunkowo sprzedać nie mógł. Wyłudzone pieniądze przehulał w wesołem towarzystwie. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy skazał Szumachera na półtora roku ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc.

Z kraju.

Teatr Nowy w Tarnowie, pozostający, jak wiadomo, pod kierunkiem dyrektora Dantego Baranowskiego, potrafił zjednać sobie względy publiczności ruchliwym repertoarem. Najwybitniejsze nowości repertoarowe przesuwają się kolejno na tej scenie. Również występy gościnne najlepszych sił scen stołecznych przyczyniają się do ożywienia repertoaru. W ostatnich czasach bawili tu: Feldman, Stanisławski, Jarszewska i Solska. W niedługim czasie ujrzymy na scenie tarnowskiej świetną komedyę Tadeusza Konczyńskiego: »Powrót wiosny«, graną z powodzeniem na scenie miejskiej krakowskiej, lwowskiej i na scenach czeskich w Pradze i Pilźnie. Celem uświetnienia przedstawienia »Powrotu wiosny«, dyrekcya zaprosiła p. Helenę Zahorską na występy gościnne, która będzie kreowała główną rolę hrabianki Predowskiej.

Nowe ograniczenia ruchu kolejowego dla cywilnych. Dyrekcya kolejowa lwowska ogłasza wprowadzenie w życie dalszych ograniczeń w używaniu pociągów pośpiesznych przez cywilną publiczność. Począwszy od 12 kwietnia b. r. dozwolona będzie podróżnym cywilnym — w miarę wolnych miejsc — jazda pociągami pośpiesznymi nr 1, 2, 7 i 8 tylko do stacyj postoju odnośnych pociągów, oddalonych od stacyi, na której podróżny do pociągu pośpiesznego wsiada, przynajmniej o 101 km. Do stacyj bliżej położonych nie będą bilety wydawane, a podróż z Gródka Jagiellońskiego do Lwowa pociągiem pośpiesznym nr 7 nie będzie dopuszczalna. Nadto dozwolone będzie użycie pociągu pośpiesznego nr 2 (odjazd ze Lwowa o godzinie 7 m. 10 rano), oraz pociągu pośpiesznego nr 8 (odjazd ze Lwowa o godzinie 3 po południu) cywilnym podróżnym ze Lwowa tylko za nabyciem przekazu na zajęcie miejsca w dotyczącym pociągu.

Liczba słuchaczów uniwersytetu lwowskiego. — W półroczu zimowem roku akademickiego 1916/17, które zakończyło się dnia 31 marca b. r., zapisanych było w uniwersytecie lwowskim ogółem 1.257 słuchaczów. Z liczby tej przypadało na wydział teologiczny 243, prawniczy 310, lekarski 340, filozficzny 364. Liczba słuchaczów zwyczajnych wynosiła 1.159, nadzwyczajnych 94, nadto 4 hospitantki. Wśród zwyczajnych było kobiet 327, wśród nadzwyczajnych 73. Z ogólnej tedy liczby zapisanych słuchaczów wypadało na mężczyzn 68 procent, na kobiety 32 procent.

Żywienie uczniów szkół średnich we Lwowie. Komendant m. Lwowa ogłosił odezwę, w której podnosi, że wzrastająca stale drożyzna i coraz to większa trudność należytego odżywiania się sprawiają, że setki uczniów gimnazyów, szkół realnych, seminaryów nauczycielskich, a nawet szkół wyższych cierpią niedostatek, a nawet głód. Wobec tego komenda miasta podjęła się wyżywienia w porze obiadowej przy pomocy kuchni wojennych 500 uczniów szkół średnich, będących w potrzebie. Koszt wyniesie 15.000 K miesięcznie; władze rządowe i zarząd miasta oświadczyły gotowość poparcia tej akcyi subwencyami. Większą część funduszów trzeba jednak zebrać drogą dobroczynności publicznej. Wobec tego komenda miasta wezwała ogół publiczności lwowskiej do składek.

Ze „Związku Rodzicielskiego“ we Lwowie. We Lwowie odbyło się zebranie Związku Rodzicielskiego pod przewodnictwem serdecznie witanego po powrocie do zdrowia prezesa Dylewskiego. Referentka J. Kulińska podała do wiadomości, że obecnie już do 9000 dzieci korzysta z obiadów, ofiarowanych przez komendanta miasta. W miesiącu marcu liczba wydanych porcyj wynosiła prawie 200.000; na zapłacenie służby kuchennej wydał Związek Rodzicielski 500 K. Na buciki wydano 17.532 K 90 h; uchwalono dalszy kredyt. Bielizny zakupiono sztuk za łączną sumę 733 K 16 h. Domy opieki dwa w szkole Tańskiej i jeden w szkole Kościuszki zostaną otwarte w maju. Z zamknięcia rachunkowego wynika, że Związek Rodzicielski do końca marca b. r. wydał 23.157 K 86 h. W seminaryum żeńskiem wydano 900 porcyj herbaty z chlebem na koszt Związku. Dłuższą dyskusyę wywołał referat dra Wołowicza w sprawie uczęszczania młodzieży szkolnej do kinoteatrów i teatru. Bardzo ciekawa i zasadnicza dyskusya odroczoną została aż do wyniku ankiety, zwołanej przez T. S. L., w której wezmą udział także delegaci Związku Rodzicielskiego. „Żacy krakowscy we Lwowie“, akcya zainicyowana przez dra Wołowicza, rozwija się nadspodziewanie, tak, że w tej chwili jest 146 dzieci zgłoszonych do tej akcyi.

Z Centralnego Związku emerytów i rencistów kolejowych. Walne zgromadzenie emerytów i rencistów kolei państwowych dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie w dniu 25 marca b. r. wybrało następujący wydział: przewodniczącym został Piotr Łańcucki, zastępcami: Antoni Szandrowski, Antoni Boroński, skarbnik Feliks Łuczyński; do wydziału weszli: Hermann, Koss, Gött, Romaniszyn, Ragnowski, Kowalski, Tarczyński, Korczowski; jako zastępcy: Westel, Madziarski, Solecki, Maciejowski, Czerny, Józak; jako kontrolorowie: Menzel, Stocki, Schippner; jako zastępcy: Heselbach, Bisanz; do sądu rozjemczego: Selig, Popowicz.

Zmniejszenie przydziału ziemniaków we Lwowie. Rozporządzenie, wydane przez komendanta miasta Lwowa, generała Rimla, oznajmia, że wskutek złego zbioru ziemniaków, dalej braku wozów, robotników i wagonów, aprowizowanie Lwowa w ziemniaki jest coraz trudniejsze; nie udało się też sprowadzić dostatecznej ilości ziemniaków. Wobec tego od dnia 15 kwietnia b. r. ustala się dotychczasową racyę ½ kilograma ziemniaków na głowę i dzień na ¼ kilograma i można razem jednej rodzinie dziennie sprzedać najwyżej 2½ kilograma ziemniaków. Dotychczasowe na 5 kilogramów ziemniaków opiewające kupony kart na ziemniaki ważne są odtąd tylko na 2½ kilograma.

Z Królestwa Polskiego.

Zmiany w rozkładzie jazdy w Królestwie Polskiem. Z powodu zaprowadzenia »czasu letniego«, zajdą na kolejach w austryackiej okupacyi Królestwa Polskiego następujące zmiany w rozkładzie jazdy w dniach 15 i 16 b. m.: Zarząd kolei zaznacza wyraźnie, że te zmiany ważne są tylko w wymienionych dniach, a po uskutecznionem zaprowadzeniu »czasu letniego«, pociągi kursują w godzinach, uwidocznionych na rozkładach jazdy.

Pociąg osobowy numer 15 będzie na przestrzeni Granica—Jędrzejów kursować mniej więcej o godzinę wcześniej i będzie wyjeżdżać już o godzinie 9.10 m. 10 przed północą.

Pociąg osobowy numer 917 będzie na przestrzeni Granica—Ząbkowice kursować o godzinę wcześniej i wyjeżdżać z Granicy już o godzinie 10 m. 10 przed północą.

Pociąg osobowy numer 16 na przestrzeni Kowel (dworzec główny —Szydłowiec będzie kursować około 90 minut wcześniej i z Kowla (dworzec główny) będzie wychodzić o godzinie 3 m. 7 po południu.

Pociąg pospieszny numer 4 na przestrzeni Kowel (dworzec główny) —Chełm będzie kursować mniej więcej o godzinę wcześniej z Kowla (dworzec główny) o godzinie 11 m. 58 przed północą.

Pociąg pospieszny numer 1503 na przestrzeni Kowel (dworzec główny) —Falenice (przestrzeń Kowel dworzec główny—Sokal) będzie kursować o godzinę wcześniej i wyjeżdżać z Kowla o godzinie 12 m. 4 po północy.

Pociąg pospieszny numer 1504 na przestrzeni Sokal—Falenice B. A. będzie kursować o godzinę wcześniej i wyjeżdżać z Sokala o godzinie 12 m. 31 po północy.

Święta w Warszawie. Tegorocznym świętom w Warszawie nadali specyalny charakter legioniści. Wspaniało wypadła pierwsza uroczystość »rezurekcyi«, święcona w murach Warszawy przez wojsko polskie we własnym kościele garnizonowym przy ulicy Długiej. Przed wejściem do kościoła — jak donosi »Głos Stolicy« — żołnierze utworzyli obszerne koło, w którem odcinek tworzyła kompania sztabowa komendy Legionów polskich z porucznikiem Florkiem na czele. Obok zajęła miejsce muzyka 4 pułku piechoty. W jasnej świątyni, wśród pieśni tłumu, zmieszanej z muzyką organów, ksiądz kapelan Panaś w asystencyi ks. kap. Laszczka, oraz innych kapelanów legionowych, odprawił nabożeństwo. Podczas procesyi, tuż za celebransem, postępował liczny zastęp oficerów legionowych na czele z komendantem Legionów polskich hr. Szeptyckim, brygadyerem Hallerem, podpułkownikiem Berbeckim i majorem Nieniewskim. Po skończonej procesyi na dźwięk trąbki wojskowej muzyka zagrała hymn narodowy, poczem kompania honorowa odbyła defiladę przed komendantem Szeptyckim, otoczonym wyższymi oficerami.

Posępna, jesienna niemal pogoda, przysłoniła deszczem i mgłami pierwszy dzień świąt. Ale życie, uciekawszy z ulic, zamieszkało w domach: skupili się wszyscy u stołów rodzinnych, przy tradycyjnem »święconem«. W trzecim roku wojny, po tylu przejściach, ileż uczuć i myśli przenikało tę chwilę, gdy przystępowaliśmy do składania sobie życzeń. Było ich tak wiele, ale jedno cisnęło się wszystkim na usta: obyśmy obchodzili następną Wielkanoc we własnem państwie i w pokoju...

Do podniesienia nastroju w wielu domach przyczyniła się obecność żołnierzy polskich, często członków rodziny, często zaproszonych gości, których podejmowano ze staropolską gościnnością.

Znalazła się jednak na bruku warszawskim spora garść osamotnionej braci żołnierskiej, dla nich w »Gospodzie dla żołnierza polskiego« przy ulicy Nowogrodzkiej l. 12, panie z Ligi kobiet P. W. przygotowały wspólne »święcone«.

W wesołych, jasnych salkach, do stołów, przystrojonych w kwiaty, zasiadło około 300 żołnierzy. Wśród serdecznego nastroju składano sobie życzenia. Niebawem zabrzmiała i pieśń obozowa, nieodłączna towarzyszka naszego żołnierza. Przy jej dźwiękach spędzono czas do godziny 2 po południu. Równocześnie delegacye pań z Ligi kobiet odwiedzały gremialnie żołnierzy polskich, przebywających w tutejszych szpitalach, wręczając każdemu z osobna skromne podarki wielkanocne. — W ten sposób uczucia, które żywi naród dla młodych weteranów, dotarły w uroczysty dzień Wielkiejnocy do tych najbardziej osamotnionych, którzy długie dni pędzą wśród smutnej monotonii cel szpitalnych.

Ze świata.

Rumuńska nafta dla Austryi. Jak donosi »Pester Lloyd«, pod Orsową znajduje się 500 wagonów nafty rumuńskiej, co do której urząd cłowy prowadzi formalności cłowe. Z tej ilości przeznaczono 300 wagonów dla Wiednia i większych miast Austryi. Około 80 wagonów ropy odeszło do rafineryj węgierskich.

Nowy hymn narodowy rosyjski. Ze Sztokholmu donoszą: Na łamach moskiewskiego »Russkiego Słowa« w numerze z 20. marca znajdujemy artykuł, donoszący, że nowy hymn rosyjski jest już napisany i zostanie w najbliższych dniach rozpowszechniony zapomocą prasy i osobnych pism ulotnych. Jest on ułożony wedle wzoru »Marsylianki« francuskiej, nie wspomina ani jednem słowem o osobie panującego, ani o prezydencie, lub innej głowie państwa, lecz wspomina tylko o narodzie, o wolnym ludzie i demokratycznych rządach. Dzień opublikowania hymnu ma być obchodzony w całym kraju, jako wielkie uroczyste święto narodowe.

Nowa opera Pucciniego. W teatrze w Monte Carlo wystawiono obecnie nowe dzieło twórcy »Cyganeryi« p. t. »Jaskółka«. Tytuł ma znaczenie symboliczne. »Jaskółka« to miłość, która gości tylko krótko i znowu dalej ulata. Miłość mężczyzny, który nie umie być wiernym i miłość kobiety, która jest najendowniejszą kochanką, ale nie potrafi być ani matką, ani żoną. W epilogu następuje rozłączenie miłosnej pary. Lepi ona nowe gniazdka, aby je znowu opuścić, aż wreszcie nadciąga czas poskromca i niespokojnym jaskółkom wreszcie opadają skrzydła. Pełne smutku i tęsknoty jest pożegnanie po sześciu latach szczę

KAZIMIERZ ROMIN-ODROWĄŻ.

Paryż dzisiaj.

(Z cyklu „Francuzi i Francya w trzecim roku wojny“.)

II.

Wieczorny wygląd Paryża, radykalniejszej może jeszcze przynajmniej dla oka przechodnia, uległ zmianie. „Ciemno wszędzie, głucho wszędzie“... Latarnie pogasłe, a raczej niezapalane: gazowe, bo węgla brak, nawet na opał; łukowe, te cudne, feeryczne, zalewające Luwr fioletem, oraz żarówki dla braku benzyny i t. p. motorów dynamo-maszyn.

Bulwary ciemne, wyludnione. Sklepy, zamykane oddawna przed szóstą, nie rzucają dnia na mroki uliczne, nie zatrzymują przechodnia nieoświetlonemi wystawami. Transparenty i wszelkie reklamowe efekty świetlne nie migocą na domach i nad domami: zakazane od niepamiętnych czasów.

Sekwana nie gra tysiącami świateł, którym dawniej nacudować się przechodzień nie mógł, niby jakiejś bajce czarnoksięskiej, z każdego mostu, z każdego załomu „quais“ niespodziankami przykuwającej.

* * *

Od bardzo długiego czasu „Question du charbon“ i „Question du pétrole“ osią były i wiecznie jątrzącą raną paryskiego życia. Nie schodziły z ust, nie tylko zabiegliwych, a biednych kumoszek „concierges et fruitières“, nie tylko marznących, a wieczory bez światła marnujących studentów naszych i studentek, nie tylko skazanych na ogladzającą ich bezczynność wieczorną szewców, krawców i całego drobnego rzemiosła, ale wszystkich sfer, całej prasy, i niezliczonych komisyj i podkomisyj rządowych i municypalnych, wysilających całą pomysłowość i całą energię organizacyjną i transportową, aby jakoś brakowi zaradzić. Czytałem setki artykułów i sprawozdań z rozpraw, platdze braku węgla poświęconych. Oczywistą mi była odrazu beznadziejność sprawy. „D'un jour à l'autre, la situation s'empirait“.

Co się u nas obecnie dzieje, to tam — i w gorszej formie — jest oddawna, dla przyczyn naturalnych. Gdy zaś Europę oblała fala styczniowego i lutowego zimna, nieszczęsna ludność Francyi i zwłaszcza Paryża mrzeć zaczęła setkami z zimna, i więcej niż setkami odmraża, zwłaszcza w mieszkankach z podłogą kamienną, betonową, czy tafelkową (owe nieszczęsne francuskie „carreaux“), ręce i nogi. Na długie tygodnie pozamykano w Paryżu szkoły. Zamknięcie bibliotek publicznych odebrało setkom staruszków możność grzania się przez dzień cały, przy czytaniu rzeczy pożytecznych. Wszczął się powszechny lament.

A tu przyszły rzeczy gorsze, nagle i nieprzewidziane, elementarniejszych jeszcze potrzeb tyczące: dziedziny spożywczej. Przyszła blokada niemiecka, drogą walki obostrzonej łodziami podwodnemi!

Wpływ blokady niemieckiej na stosunki ekonomiczne.

Przez dwa niemal lata wojny, Francya pod względem spożywczym była naogół krajem błogosławionym Jeden tylko cukier zaczął drożeć nieco już w pierwszym roku, nie brakło go jednak w obiegu.

Chleb (czytaj po naszemu najprzedniejsza bułka) biały pszenny, w styczniu jeszcze tego roku był, można powiedzieć, poddostatkiem i kosztował, jak przed wojną, 45 (wyraźnie czterdzieści pięć) centimów (t. zn. halerzy) kilo. Tak jest!

Owoce egzotyczne, pomarańcze, banany daktyle, figi nie schodziły z wózków „marchandes des quatre saisons“ i były w cenach normalnych. Jeszcze na początku lutego lepsze pomarańcze i mandarynki kosztowały najwyżej „deux-sous pièce“ (dziesięć halerzy!) *).

Ciastka nie zmniejszały się nigdy do liliputcich rozmiarów, jak u nas, i nigdy nietylko nie dochodziły do bajeńskich, jak u nas, cen, ale wogóle w cenach nie podskoczyły. Najlepsze były po trzy susy, jak dawniej (15 halerzy), i to pomimo ciągłego, stopniowego drożenia cukru. Zdrożała, jak i w Szwajcaryi, czekolada, ale o parę franków na kilo, nie, jak u nas, dziesięciokrotnie.

*) I to pomimo dość znacznego, bo 20 procent, spadku wartości pieniędzy. (Korona w tym czasie spadła równo o 50 procent).

Od dłuższego jednak czasu zaczęło się dziać gorzej. Głównie, co do cukru, ziemniaków, mleka i masła. „Question du beurre et des pommes de terre“ wiele już w styczniu zajmowała miejsca w obradach komisyi i urzędów aprowizacyjnych, tudzież w prasie codziennej. Ceny masła jednak, w zestawieniu z tem, cośmy przed rokiem płacili po 12 do 14 i 16 koron za masło duńskie, wcale nie były przerażające I nie było się jeszcze zmuszonym obywać bez niego.

Mąka, jak już widać z normalnej ceny przedniejszego chleba pszennego, i produkty mączne, owe wszelkie różnolite francuskie „pâts alimentaires, maccaroni, vermicelles, nouilles, coquilles“ i t. d. były wciąż jeszcze bytem realnym i namacalnym. Tak samo „pains de luxe“, „baguettes, petits pains“ (= bułeczki)... *).

Ale oto Entente odrzuca, w słowach hardych i obelżywych wprost, niemiecką propozycyę rozpoczęcia rokowań pokojowych. Oto nadchodzi luty, i postawione w pozycyę bez wyjścia Niemcy rzucają straszliwy ostatni atut, w nadziei zrównania szans ekonomicznych, dla siebie i przeciwnika. Ogłoszona zostaje i wprowadzona w czyn niezwłocznie bezpardonowa kampania niemieckich łodzi podwodnych.

*) Odzienie i obuwie w ostatnich miesiącach zdrożało już było znacznie. W Szwajcaryi natomiast obuwie, do końca lutego, było w cenach zwykłych prawie.

Niedoceniano na razie zakresu i znaczenia tej kampanii. Nie wierzono, by Niemcy odważyli się na zerwanie z resztą świata, ani by zdołali blokadę przeprowadzić. Strach, który masowo mimo to ludzi ogarnął (a świadczę, że tak było), dotyczył możliwości odcięcia od bliskich, krewnych i przyjaciół, oraz zginięcia ich na oceanie. Mniej się obawiano skutków ekonomicznych.

Ale gdy pierwszy tydzień zapowiedzianej walki podwodnej olbrzymie przyniósł, nad wszelkie spodziewanie, żniwo zniszczenia: gdy setki tysięcy tonn zboża, węgla, mięsa, produktów kolonialnych iście herostratową hekatombą grążyć się zaczęło w ciemne nurty morza, wraz z dość licznemi ofiarami ludzkiemi, gdy nie wstrzymało Niemców zerwanie z niemi Ameryki Północnej, — wszczął się olbrzymi lament we Francyi i Szwajcaryi.

I było o co. Z samej wściekłości ujadań gazeciarskich, nawet pism dotąd spokojnych, jak „Temps“ — poznać nietrudno było, że atut pruski straszliwszy jest niż sądzono. (C. d. n.).

ścia, z którego jak zatrute rośliny wyrasta: kłamstwo, oszustwo i rozczarowanie. Pośrodku jednak nie brakuje słońca, humoru i ciepła. Wielki problem miłości rozpada się na wiele misternych, swawolnych epizodów, które nie mają nic wspólnego z patosem. Muzyka Pucciniego w »Jaskółce« jest dużem posunięciem naprzód na jego drodze artystycznej. Wystawienie opery było nadzwyczajne. Marinucci, znany dyrektor bolońskiego konserwatoryum dyrygował. Della Ricca z medyolańskiej La Scala i Constanzi z Rzymu odtworzyli role tytułowe. Obok nich wybił się na pierwszy plan świeżo odkryty tenor Schipa, którego uważają powszechnie za następcę Carusa.

Odznaczenia w »Czerwonym Krzyżu«. Odznakę honorową »Czerwonego Krzyża« II. klasy z dekoracyą wojenną otrzymali za znakomite usługi na polu opieki samarytańskiej następujący panowie lekarze powiatowi: dr Jan Danielski w Rzeszowie, dr Karol Gołębiowski w Radomiu, dr Tadeusz Milewski w Kołomyi i dr Maryan Udziela w Gródku Jagiellońskim.

Dyrektor urzędu pocztowego w Przemyślu, p. Teofil Kossonoga, otrzymał odznakę honorową II. klasy »Czerwonego Kryża« z dekoracyą wojenną, którą mu arcyksiążę Franciszek Salwator nadał za znakomite usługi, położone dla tej instytucyi w czasie obecnej wojny.

Na Legiony. Na cele opieki wojennej Legionów polskich złożyli w Departamencie skarbowym N. K. N. między innymi: Nauczycielstwo szkoły ludowej w Balicach przez J. O. księżnę Renatę Radziwiłłową tytułem połowy dochodu z przedstawienia 103 kor. 37 hal., Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Chrzanowie przez dra Wacława Damskiego 500 kor., Urząd pocztowy w Bóbrce 600 kor., Komenda obwodowa w Biłgoraju 116 kor. 40 hal., Sekcya konserwacyi kolei państw. w Zagórzu za marzec 113 kor., Powiat. Kasa oszczędności w Tarnobrzegu 102 kor., Albina Małecka w Nowym Sączu 100 kor., Kasa Wojennej Centrali handlowej w Krakowie 24 kor. 50 hal.: (na fundusz wdów i sierót:) Sąd powiatowy w Jordanowie 207 kor., zebranych w I kwartale 1917 roku, w Krościenku 31 kor., w Oświęcimiu 25 kor., nadpor. dr Szudej imieniem Komendy dworca w Dęblinie 200 koron.

Na cele ogólne: Dyrekcya grono nauczycielskie i młodzież gimnazyum żeńskiego w Wiedniu, Albertgasse, 220 kor. 07 hal. za marzec, Ks. Wawrzyniec Ożga, rz.-kat. proboszcz w Starem Siole koło Lwowa 150 kor. 67 hal., Ekspozytura budowlana w Lubaczowie 60 K, Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu 144 kor., w Rzeszowie 104 kor., w Przeworsku 66 kor., w Ulanowie 55 kor. 95 hal., w Strzyżowie 50 kor., Niepolomicach 33 kor., w Skawinie 10 kor., w Dukli 5 kor., Urząd pocztowy w Bełzcu 5 koron.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

Czwartek, dnia 12 b. m.: »Kaligula«, dramat K. H. Rostworowskiego.

Piątek, dnia 13 b. m.: »Kaligula« ,dramat K. H. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Czwartek, dnia 12 b. m.: po raz drugi: »Twardowski na Krzemionkach« J. N. Kamińskiego.

Piątek, dnia 13 b. m.: »Królowa kina«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Dla staruszki J. H.: Konarkówna 1 K 60 h wygranych.

Na Zakład w Miejscu Piastowem: Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Stan. Kozaka rodzina 20 K.

Na Czerwony Krzyż: Westreich 5 K; drowie K. 10 K dla uczczenia ś. p. Waleryi Momidłowskiej; Lermer 1 K 40 h.

Na K. B. K.: Drowie K 10 K dla uczczenia ś. p. Waleryi Momidłowskiej.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Cukiernia Teodora Hausera 40 K (dla ociemniałych).

Na Rząd Narodowy: Za pośredn. H. Gerstmanówny Koło pań w Opawie 128 K.

Dział ekonomiczny.

* **Ograniczenie używania siana.** Rozporządzeniem z dnia 13 marca 1917 (Dz. p. p. 111) upoważnił Urząd żywnościowy krajowe władze polityczne do wydania zarządzeń, mających na celu ograniczenie używania siana, jako paszy dla dziczyzny, oraz na cele opakowania.

* **Nawozy amoniakalne dla Galicyi.** Ogólny Związek stowarzyszeń rolniczych w Wiedniu przydzielił w roku bieżącym dla Galicyi 40.000 cetnarów metrycznych siarkanu amonowego, którego sprzedaż porucza Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, organizacyom rolniczym w kraju, przydzielając Syndykatowi rolniczemu w Krakowie 20.000 cetnarów metrycznych, Bankowi rolniczemu we Lwowie 15.000, Spółce handlowej »Ziarno« w Jarosławiu 2.000 cetnarów i Związkowi gospodarczemu Bielsko-Biała 3.000 cetnarów.

Ze względu na małe zastosowanie tego nawozu przez własność rustykalną, wyłączono od sprzedaży organizacye rolnicze, obsługujące głównie tę własność, natomiast powołane firmy obowiązane są dostarczać siarkanu amonowego bez względu na rozmiar gospodarstwa rolnego zamawiających. — Teren sprzedaży Banku rolniczego obejmuje Galicyę wschodnią od Sanu począwszy, Syndykatu rolniczego Galicyę zachodnią, z wyłączeniem powiatów Biała i Jarosław, którym dostarczą siarkanu dwie ostatnie powołane organizacye.

Ceny sprzedaży są następujące:

Przy zamówieniach od 50 q począwszy, wynosi cena przy wysyłce bez opakowania we workach »Rinfusa« 37 koron 50 hal. za 1 ctn. metryczny. Przy wysyłkach poniżej 50 ctn. metrycznych, jakoteż w workach bez względu na ilość zamówionego siarkanu, podnosi się cena, ze względu na koszta nasypywania o 1 kor. na cetnarze.

Worki i ewentualne inne wydatki wolno firmom zaliczać jedynie po cenie kosztów własnych.

Ulgi taryfowe dla materyałów, przeznaczonych dla odbudowy kraju.

Od dnia 1 lutego 1917 działalność ulg taryfowych dla materyałów budowlanych, jak drzewo budulcowe, wapno, cement, cegła, dachówka, papa dachowa, blacha i t. p., została ograniczona w ten sposób, że przy przesyłkach, które nie są odbierane lub nadawane przez namiestnictwo (C. k. d. g. o. G.), musi nadawca posyłki dla uzyskania taryfowego opustu, dołączyć do listu przewozowego atest namiestnictwa (C. k. d. g. o. G.), potwierdzający, że dotyczący materyał służyć ma bezpośrednio do odbudowy Galicyi. Odnośne podania (wolne od stempla), zaopatrzone ze strony Zwierzchności gminnej, względnie obszaru dworskiego poświadczeniem tej treści, że petent do odbudowy własnego domu mieszkalnego (obejścia gospodarskiego, Zakładu przemysłowego) potrzebuje materyałów budowlanych w ilości i jakości, wymnienionej w podaniu, wnosić należy bezpośrednio do namiestnictwa (C. k. d. g. o. G.) Sekcya III., Kraków, Rynek 30. W podaniach, które będą bezzwłocznie załatwiane, wymienić należy: nazwę i ciężar, sprowadzić się mającego materyału budowlanego, oraz stacyę, w której przesyłka ma być nadaną i odebraną i dokładny adres nadawcy. Ilościowe i jakościowe zapotrzebowanie materyału, wymienione w podaniu do Centrali odbudowy, winno być obliczone na **całą zamierzoną budowę,** chociażby petent na razie pokrywał tylko część swego zapotrzebowania; w takim razie wszelkie następne podania tej samej strony, jeżeli będzie szło o odbudowę tego samego objektu, obejdą się już **bez dalszych poświadczeń** zwierzchności gminnej, względnie obszaru dworskiego. Podania o ulgi taryfowe dla **innych** materyałów **nie będą uwzględniane. Obszar kraju na zachód od stacyi Podgórze-Płaszów** włącznie **i Chabówka** włącznie, **z wyjątkiem linii kolejowej Czyżyny-Kocmyrzów i Czyżyny-Mogiła, wyłączony jest ze sfery działalności taryfy ulgowej.**

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Nowa geografia Polski.** Szybko rozwijające się wypadki polityczne a przedewszystkiem ogłoszenie niepodległości Polski podyktowały potrzebę przygotowania podręcznika szkolnego, któryby wszechstronnym w kierunku wymagań pytaniom zadość uczynił. Podręcznik taki przygotował p. St. Pawłowski. Nakładem »Książnicy polskiej« Tow. nauczycieli we Lwowie ukazała się jego »Geografia Polska« dla klas wyższych w 2 częściach. Ze względów narodowych i wychowawczych autor nie mógł przy państwach zaborczych omawiać geografii ziem polskich, gdyż musiałby rozczłonkowywać je według chwilowej przynależności. Do dwu części musiała więc przyjść trzecia, obejmująca geografię Polski, ktora pierwotnie miała objąć 5 arkuszy druku. Obecnie okoliczności wymagały rozszerzenia książki, tak, że urosła do 13 arkuszy łącznie z ilustracyami. Książka była tembardziej pożądana, że zarząd okupacyi niemieckiej ma zamiar wydać geografię Polski po niemiecku. Duma narodowa wymagała, byśmy w tym względzie nie dali się uprzedzić, ani przewyższyć obcym.

W ten sposób książka przeznaczona pierwotnie na podręcznik szkolny, przekroczyła znacznie jego rozmiary przynajmniej wobec dzisiejszych programów szkolnych. Należy się jednak spodziewać, że tak niepodległa Polska, jak i Galicya przy powszechnie oczekiwanej zmianie programów szkolnych wyznaczą »Geografii Polski« poczestne miejsce, tak, że cały podręcznik, jak się dziś przedstawia, będzie mógł być w szkole wyczerpany. Nim jednak do tego dojdzie, niewątpliwie i nauczyciele Polacy i uczniowie Polacy chętnie skorzystają z obszerniejszego podręcznika, by rozszerzyć i pogłębić swoje wiadomości o ziemi ojczystej. Poza tem książka przeznaczone jest i dla osób poza szkołą stojących i niewątpliwie znajdzie się w każdym domu polskim obok tak cennych wydawnictw tego samego nakładu, jak »Nauka i Sztuka«. Drukowana na najlepszym papierze kredowym matowym, ozdobiona kilkudziesięciu ilustracyami odbitemi częściowo w tekscie, częściowo na osobnych wkładkach kredowych koloru szamowego w pięknej okładce narysowanej przez prof. Witwickiego i Blaschkego snadnie nawet mogła wejść w skład »Nauki i Sztuki«, do której upodobnia się również bardzo niską ceną, wynoszącą 7 koron.

»Czasopismo Górniczo-Hutnicze«. — Staraniem Związku pod redakcyą komitetu wyszedł zeszyt numer 5, którego treść jest następująca: »Węgiel kamienny w najbliższej okolicy Krakowa«, inżynier górniczy Franciszek Drobniak. »Uboczne opory ruchu w wyciągach kopalnianych«, profesor górn. Karol Miłkowski. »Sól polska w początkach panowania austryackiego w Galicyi«, inżynier górniczy Stanisław Majewski. »O obecnym braku węgla słów kilka«, T. F. »Przemysł naftowy w dobie obecnej«, Władysław Długosz. »Górnictwo węglowe Królestwa Polskiego«, dr Maryan Rosenberg. »W sprawie różdżki czarodziejskiej«, profesor dr Rudolf Zuber. Profesor górn. Karol Miłkowski: »Wytwórczość węgla w Austryi w roku 1916«. T. F.: »Jeszcze o gazach ziemnych«. »Borysławski okręg naftowy«. Stowarzyszenia górnicze. Sprawy bieżące. — Redakcya i administracya: Kraków, ulica Pijarska l. 7. Przedpłata roczna 18 K. Numer pojedyńczy 2 K.

— **Historya Rosyi.** W naszej literaturze historycznej dawał się dotkliwie odczuwać brak książki, traktującej o historyi Rosyi. Znajomość dziejów Rosyi czerpało społeczeństwo polskie dotychczas przeważnie z tendencyjnych osławionych podręczników rosyjskich Iłowajskiego i innych. Dopiero obecnie pojawia się pierwszy naukowy podręcznik do historyi Rosyi, napisany na zamówienie warszawskiej Spółki wydawniczej przez znanego historyka dra Feliksa Konecznego, autora świeżo wydanej monografii o Kościuszce. Wydany obecnie pierwszy tom »Historyi Rosyi« obejmuje dzieje do roku 1499. Dwa następne tomy ukażą się w roku przyszłym. W przedmowie do swego dzieła, które będzie jednym z najcenniejszych nabytków naszej literatury historycznej, zapewnia autor, że usilnem jego staraniem było utrzymać się na stanowisku bezstronnem i ściśle naukowem.

— **»Wiadomości Polskich«** numer 122 (świąteczny) przynosi następujące artykuły:

»Wielkanocne dzwony« przez ks. biskupa Bandurskiego. »Konsolidacya« przez Wł. L. Jaworskiego. »Stanowisko prawne armii Królestwa Polskiego w roku 1815« przez profesora Wacława Tokarza. »Szczęście« przez Edwarda Ligockiego (wiersz). »W poszukiwaniu nowej oryentacyi« (sprawa polska na zachodzie) przez dra K. Badera (Berno Szwajcarskie). »Ptaki nocne« przez Edwarda Ligockiego. »Wybuch drugiej rewolucyi rosyjskiej« przez Ludwika Kulczyckiego. »Z wydawnictw historyczno-wojskowych« przez dra Maryana Kukiela. »Samorządna Warszawa przy pracy« przez dra M. Janika. »Pod znakiem pokoju« (sytuacya na zachodzie) przez dra K. Badera. »Kwestya żydów wschodnich w Szwecyi« przez dra St. Wędkiewicza. — W dziale: »Sprawa polska u obcych« przegląd głosów holenderskich, duńskich i norweskich o proklamacyi 5 listopada.

— **Nowe książki:**

Profesor dr Rosenblatt: »System przyczyn nieważności wyroku karnego«. Kraków, 1917.

Maurycy Mycielski: »Irena«. Powieść na tle wypadków 1914 roku. Lwów—Kraków—Warszawa. Gebethner i Spółka.

Cesarz na froncie Soczy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublana, 12 kwietnia.

Cesarz wczoraj w towarzystwie szefa sztabu generalnego generała piechoty Arza zwiedził front nad Soczą i Tryest.

Straty Rosyan nad Stochodem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 kwietnia.

Dzienniki włoskie dowiadują się pośrednio i bezpośrednio z Petersburga:

Straty Rosyan nad Stochodem oceniają na 20 do 25.000 ludzi. Klęska spowodowaną została przeważnie wskutek moralnego niepokoju wśród wojsk rosyjskich, spowodowanego rewolucyą.

Wedle »Rieczy« **ilość amunicyi była niewystarczająca.**

Wogóle wojsko znowu często musi powtarzać żądanie nadsyłania amunicyi. Robotnicy fabryk amunicyjnych pół miesiąca wogóle nie produkowali amunicyi, a następnie nieregularnie. Inżynierowie żalą się, że od chwili rewolucyi produkcya znajduje się w dezorganizacyi, ponieważ robotnicy we wszystkich sprawach chcą być wyłącznymi sędziami rozjemczymi, a komisye pośredniczące funkcyonują nieregularnie. Inżynierowie domagają się powrotu wydalonych robotników i mechaników.

Wielu kozaków i innych żołnierzy z poza Petersburga, w przeciwieństwie do coraz to szersze kręgi zataczającego prądu za republiką, domaga się rządów monarchicznych i odrzuca żądanie dokonania natychmiastowego przymusowego rozdziału ziemi.

Kopenhaga, 12 kwietnia.

Według telegramu z Petersburga, minister wojny Guczkow, po otrzymaniu bliższych szczegółów o fatalnej klęsce nad Stochodem zarządził, za zaniedbanie obowiązków, natychmiastowe usunięcie komendanta tamtejszego generała Lecha i komendanta korpuśnego generała Nanuszewskiego.

Oświadczenie rządu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 kwietnia.

Petersb. ag. tel. ogłasza następujące oświadczenie rządu prowizorycznego:

Po zbadaniu sytuacyi wojskowej państwa rosyjskiego rząd prowizoryczny celem zadośćuczynienia swemu obowiązkowi wobec kraju zdecydował się otwarcie i bezpośrednio powiedzieć narodowi całą prawdę. Obalony rząd pozostawił obronę kraju w stanie wielkiego nieporządku. Wskutek swej karygodnej bezczynności i swych niezręcznych zarządzeń spowodował nieporządek w naszej skarbowości, oraz w zaopatrywaniu, przewozie i dostarczaniu amunicyi armii i wstrząsnął całą naszą gospodarczą organizacyą. Rząd prowizoryczny przy żywem i czynnem wsparciu całego narodu użyje wszystkich sił, aby usunąć złe następstwa dawnego rządu. Lecz czas nagli. Krew ofiarna wielu synów ojczyzny w ciągu 2½ lat wojny obficie się polała. Mimo to kraj ma przed sobą jeszcze ciągle potężnego przeciwnika, który trzyma w swem ręku całe kraje naszego państwa i grozi nam właśnie obecnie, w dniach narodzin wolności Rosyi, nowym decydującym atakiem.

Obrona naszej właściwej narodowej ojczyzny za wszelką cenę i oswobodzenie kraju z nieprzyjaciela, który wtargnął przez nasze granice, tworzy najważniejsze i najgłówniejsze zadania naszych bojowników, broniących wolności narodu.

Rząd prowizoryczny pozostawia woli narodu, by w ścisłej jedności z naszymi sojusznikami ostatecznie zadecydował we wszystkich kwestyach, dotyczących wojny światowej i zakończenia jej, poczytuje jednakże za swe prawo i obowiązek już obecnie oświadczyć, że **wolna Rosya nie ma zamiaru panować nad innymi narodami, odebrać im ich spadek narodowy i przemocą obsadzić obce terytorya, lecz pragnie spowodować trwały pokój na podstawie prawa narodów do samopostanawiania o swym losie. Naród rosyjski nie dąży do wzmożenia swej zewnętrznej siły kosztem obcych narodów, nie zamierza ujarzmiać lub poniżać jakiegokolwiek narodu. Imieniem równości usunął on kajdany, jakie ciężyły na narodzie polskim. Ale naród rosyjski nie pozwoli, by jego ojczyzna z tej wielkiej walki wyszła poniżona i zachwiana w swych warunkach życiowych.**

Te zasady będą stanowiły podstawę zagranicznej polityki rządu prowizorycznego, wykonywującego wolę ludu i chroniącego prawa naszej ojczyzny. Rząd ten zachowuje zobowiązania, jakie ma wobec naszych sojuszników.

Rząd prowizoryczny oswobodzonej Rosyi nie ma prawa przemilczać przed ludem prawdy. Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie. Wytężyć trzeba wszystkie siły, by ja uratować.

Oby naród na tę prawdę odpowiedział nie jałowem przygnębieniem, nie utratą odwagi, lecz rozmachem, celem stworzenia jednolitej narodowej woli. To doda nam nowych sił do walki i przyniesie nam zbawienie. Oby godzina ciężkiego doświadczenia znalazła cały kraj silnym, aby zapewnić zdobytą wolność i by oddać się niezmordowanej pracy dla dobra wolnej Rosyi.

Rząd prowizoryczny, który składa uroczystą przysięgę służenia ludowi, żywi głębokie przekonanie, że przy powszechnem, dotąd nieznanem poparciu ze strony wszystkich razem i każdego z osobna zdoła aż do końca spełnić swe obowiązki wobec kraju.

Podpisany prezydent Rady ministrów książę Lwow.

Komitet robotników za natychmiastowemi rokowaniami pokojowemi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 12 kwietnia.

Według jednego z tutejszych dzienników donosi »Times« z Peetrsburga:

Komitet posłów robotniczych ogłasza w oficyalnym organie szereg uchwał i **zapowiada utworzenie komisyi dla spraw zagranicznych w tym zamiarze, by rozpocząć bezpośrednie rokowania z nieprzyjacielem.** W tym celu udaje się deputacya do Sztokholmu, gdzie zorganizować ma specyalną służbę kuryerską między Rosyą i Szwecyą. Komisya dla spraw zagranicznych ma być nadto reprezentowana przez komisarza w agencyi telegraficznej petersbruskiej i ma podawać wiadomości prasy zagranicznej oraz **kontrolować wszelkie sprawozdania, rozsyłane przez petersburską agencyę tel.**

Jedna z uchwał komitetu opiewa: **Domagamy się natychmiastowego rozpoczęcia rokowań pokojowych między stronami, prowadzącemi wojnę i propagandy za ukończeniem wojny.**

Komitet podnosi, że **jestto zasadnicze oświadczenie delegatów żołnierzy, przyjęte przez 109 dywizyę i inne oddziały na froncie.** Komitet powiada dalej, że nie zarzuca czynnej defenzywy, ale domaga się prawa urządzenia agencyi w Sztokholmie i wysyłania niecenzurowanych listów i telegramów jak i własnych kuryerów za granicę.

Korespondent »Times« powiada wkońcu, że przewódcą komitetu robotników jest żydowski adwokat Stecklow, który tak samo jak i Czcheidze nie ma prawa przemawiania imieniem Rosyi. Korespondent powiada, że byłby najwyższy czas, by żydzi rosyjscy publicznie się odsunęli od demagogów.

Przeciwieństwa w prowizorycznym rządzie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

„Vossische Zeitung" otrzymuje od swego męża zaufania z Petersburga wiadomość **o zaostrzeniu się przeciwieństw między rządem prowizorycznym a partyą robotniczą.** W Petersburgu po chwilowem zaspokojeniu braków pobraniem środków żywności z zapasów wojskowych **znowu brak żywności.**

Konferencye Brantinga w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

„Lokal Anzeiger" donosi, że przewódca szwedzkiej socyalnej demokracyi Branting natychmiast po przybyciu do Petersburga miał dłuższą konferencyę z przewódcami Rady robotników i żołnierzy, a następnie z ministrem spraw zagranicznych Milukowem.

Konfiskata majątku cara.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 kwietnia.

(Pet. ag. tel.) Rozporządzenie rządu prowizorycznego postanawia, że kapitały, grunta, kopalnie, fabryki i przedsiębiorstwa, które należały do byłego cara, mają być przydzielone do dotyczących ministerstw.

Kongres żydów rosyjskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 12 kwietnia.

Tutejsze żydowskie biuro korespondencyjne donosi, że żydowski komitet centralny zwołał kongres żydów rosyjskich do Petersburga.

Odparcie pogłosek o odrębnym pokoju Bułgaryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 12 kwietnia.

Półoficyalny organ „Narodni Prawda" zwraca się kategorycznie przeciwko ponownym intrygom prasy ententy, jakoby Bułgarya zamierzała zawrzeć osobny pokój.

Zmiana rozdziału agend w ministerstwie handlu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Utworzenie generalnego komisaryatu dla gospodarstwa wojennego i przejściowego dało inicyatywę **do zmiany rozdziału agend w ministerstwie handlu,** która to zmiana wchodzi w życie z dniem 16 bm. tj. z dniem rozpoczęcia czynności gen. komisaryatu. Jako zasadę przy nowym rozdziale agend uznano, że agendy te które w swej istocie wymagają traktowania według tego samego punktu widzenia, mają być poddane jednolitemu kierownictwu. Dlatego generalny komisaryat dla gospodarstwa wojennego i przejściowego przyłączony został do dotychczasowej sekcyi dla handlu i żeglugi. Nadto sekcyę przemysłową połączono z sekcyą dla polityki handlowej i żeglugi. Kierownictwo tą całą grupą oddane będzie szefowi sekcyi, który równocześnie jest generalnym komisarzem dla spraw gospodarstwa wojennego i przejściowego.

Wiedeń, 12 kwietnia.

Minister handlu na propozycyę gener. komisarza dla gospodarstwa wojennego i przejściowego zamianował fachowych współpracowników generalnego komisaryatu, między innymi sekretarza Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie dra Władysława Stesłowicza.

Podwyższenie podatku wódczanego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Jutro ogłoszone będzie rozporządzenie, zarządzające **podwyższenie podatku wódczanego o dalszą kwotę 1 korony 40 hal. na litrze,** a to na rzecz skarbu państwa. Równocześnie zniesiony będzie tak zw. podatek wódczany wyszynkowy. W najbliższym czasie w drodze rozporządzenia ustanowione będą ceny maksymalne na spirytus rafinowany w drobnej sprzedaży i na najważniejsze spirytualia, mianowicie na tak zw. rum krajowy i wódki wyszynkowe, co przy wliczeniu już wyższego podatku, oznaczać będzie istotne potanienie tych towarów w porównaniu z dzisiejszą ceną targową. Równocześnie rząd postara się, by towar nie zniknął z obrotu, jak to niestety wielokrotnie miało miejsce przy ustanawianiu ceny maksymalnej.

O zdradę stanu.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Przed sądem dywizyjnym obrony krajowej rozpocznie się w najbliższych dniach proces o zdradę stanu przeciw zastępcy dyrektora »Živnostenska Banka«, Preissowi. Preissa bronić będzie adwokat dr Koerner z Pragi, który swego czasu bronił Kramarza.

Zderzenie parowców na Dunaju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 12 kwietnia.

Parowiec »Viktoria« (własność towarzystwa akcyjnego Franciszka) **zderzył się w nocy koło Also-Feteny z parowcem osobowym »Zriny«** (towarzystwa żeglugi dunajowej). — **Przednia część okrętu »Zriny« poczęła po kilku minutach tonąć, wskutek czego kilka osób wpadło do wody.** »Zriny« odpłynął z Budapesztu z 480 podróżnymi, jednak na stacyach pośrednich przed zderzeniem wysiadła znaczniejsza liczba osób, 384 osób natychmiast przewieziono w bezpieczne miejsce; 12 osobom, którym prócz przestrachu nic się nie stało, udzieliło pomocy peszteńskie towarzystwo ratunkowe. Dotąd nie zdołano ustalić dokładnej liczby ofiar.

Budapeszt, 12 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że według dotychczasowego stwierdzenia przy katastrofie zderzenia się okrętów **zginęło 30 podróżnych. Około 30 osób w natłoku odniosło rany.**

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Dzienniki tutejsze donoszą z Budapesztu, że w czasie katastrofy na Dunaju zginęło około **80 osób.** Przyczyną katastrofy miał być brak świateł sygnałowych na parowcu.

Zderzenie wywołało na parowcu ogromną panikę. **Kilka osób zadeptano na śmierć.** Mimo tej paniki zdołano ocalić kilkaset osób.

Zawieje śnieżne w Niemczech

Berlin, 12 kwietnia.

Wczoraj około 6 godz. nad ranem szalała w **Berlinie zawieja śnieżna.**

O podobnych zawiejach śnieżnych i obniżeniu się temperatury donoszą z rozmaitych stron państwa niemieckiego.

Berlin, 12 kwietnia.

Z powodu gwałtownych opadów **wszystkie rzeki we wschodnich Prusach wezbrały. Tylża stoi pod wodą.**

Niemen i Wisła szeroko wylały. Kilka osób utonęło.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Dnia 11 b. m. wieczór: **Koło Fampoux na północ od Scarpe rozbiły się z wielkimi stratami dla nich ataki piechoty angielskiej, a koło Roeux kilka ataków kawaleryj. Koło Monchi i Vaucourt na południowym brzegu przez cały dzień korzystne dla nas walki. Na wschód od Buellecourt i koło Hargicourt na północny zachód od St. Quentin wzięto do niewoli 1000 Anglików i zabrano 25 karabinów maszynowych. Od Soissons do Reims silne walki ogniowe.**

Na wschodzie i w Macedonii nic nowego.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 kwietnia.

(Biuro Reutera). W komunikacie generała Haiga z dnia 10 b. m. powiedziano:

Nasze operacye, mimo gwałtownej śnieżycy i niepogody prowadzone są dziś energicznie dalej. Liczba wziętych przez nas, w ataku rozpoczętym wczoraj rano, jeńców przenosi obecnie **11.000, w tem 235 oficerów; zdobyliśmy także przeszło 100 dział, między temi ciężkie działa aż do kalibru 8 cal., 60 moździerzy i 163 karabiny maszynowe.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Poszukuje posady panna

władająca językiem niemieckim i polskim w słowie i piśmie, z długoletnią praktyką biurową obznajomiona z wszelkiemi pracami biurowemi. Posadę może objąć natychmiast tu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Narwicz“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3228 1 2

Dublańczyk

agronom i gorzelnik z długoletnią praktyką, obeznany z maszynami rolniczemi i młocarnią, obecnie 10 lat na posadzie, wolny od wojska, poszukuje posady na ordynaryę. Rządca **W. D. Hyżne**, ad Rzeszów. 3229 1 5

Rzetelną pracą.

Zajmę się gotowaniem, praniem, wogóle całem gospodarstwem domowem, na bardzo skromnych warunkach, u starszego mężczyzny, lub wdowca z drobnemi dziećmi na wsi, ewentualnie w mieście. Zgłoszenia listowne pod „P“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3233 1 2

Urzędnik

rutynowany, wolny od wojska, obeznany ze wszystkiemi zarządzeniami władz politycznych i wojskowych, posiadający odpowiednie kwalifikacye, przyjmie posadę sekretarza miejskiego lub kierownika kancelaryi. Zgłoszenia pod „Sass“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3237 1 3

Rodowita Niemka

władająca też językiem kroackim, poszukuje miejsca jako bona lub do zarządu domu. Groble 20, II p., oficyny. Krainbucher. 3259

Do ogrodnictwa.

Chłopiec znający się nieco na ogrodnictwie, poszukuje miejsca jako praktykant. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **ogrodnictwo.** 3247

Zdolna pianistka

poszukuje posady w Kinie. Wiadomość: ul. Kołłątaja l. 11, I piętro, drzwi Nr 1. 3249

Mężatka

inteligentna, poszukuje miejsca do dzieci jako dochodząca. Zgłoszenia pod „Mężatka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3216 1 2

Rządca dóbr

znakomity rolnik i hodowca, biegły administrator, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **K. I.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2347 3 5

Fasye podatkowe

sporządza, udziela informacyj

Konc. Biuro podatkowe

ul. Tarłowska 10 (przy Groblach) od godz. 6½—8 wieczorem, w środy i soboty od g. 4—8, w niedziele i święta od g. 11—1. 2482 6 10

Wiór kolorowych

do galanteryjnego plecienni ctwa dla szpitali, ochronek szkół i t. d., dostarcza po cenie 6 K za kilo za zaliczką pocztową, Liga Pomocy przemysłowej, Kraków, ul. Straszewskiego 28. 2818 3 4

7 majątków

dużych i mniejszych, z lasami i bez, w zach. Gal.; trzy realności z budynkami i gruntami 15, 13 i 8 mor., kilkanaście will z ogrodami i bez w Tarnowie zaraz do sprzedania. Konc. Biuro adm. realn. w Tarnowie, ul. Krakowska 6. 2849 3 6

Kapelusze damskie

poleca po cenach przystępnych

Franciszka Sacher

Kraków, Stradom 27, II p.

2996 2 5

Willa w Tarnowie

solidnie, z komfortem zbudowana, z dużym ogrodem owocowym i jarzynowym, pod korzystnemi warunkami, zaraz do sprzedania. Konc. Biuro adm. real., Krak. 6. 2850 3 4

Podleśniczy

ewakuowany, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia listowne pod: „Podleśniczy“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 2854 3 5

Ślusarza maszynowego

tokarza i montera automobilowego przyjmie zaraz na dobrych warunkach **Syndykat rolniczy,** plac Szczepański 6. 2899 4 4

Gumę

wszelkiego rodzaju, także kalosze kupuje się w Krakowie, Stradom Nr 27, dom p. Ohrensteina (przystanek kolei elektrycznej Nr 1). Skład otwarty: w poniedziałek, wtorek, środę i we czwartek przed i po południu. Proszę o oferty **I. M. Neufeld,** Stradom Nr 27. 2666 7 12

Inteligentna

skromna **panienka,** z ukończoną 4-tą klasą wydziałową, kursem buchalteryjnym, z ładnem pismem i z pismem maszynowem, poszukuje posady biurowej. Zgłoszenia pod „Skromna“ do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3245

Koncypient

z ukończoną praktyką sądową i półroczną adwokacką, szuka posady. Marek Kurzrok, Wiedeń, IX, Sechsschimelgasse 16/9. 3218 1 2

Technik

(lub techniczka) dentystyczny, pracujący operatywnie, natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia: Pensyonat, Kraków, ul. Karmelicka l. 8. 3220 1 3

Realność

do sprzedania, lub wydzierżawienia, ¾ morga ogrodu, 5 min. od stacyi. Wiadomość w Bochni, ul. Kręta 737. 3166 1 3

W pensyonacie „Savoy“

ul. Karmelicka l. 8, I p., pokoje do wynajęcia zaraz i od 1-go maja. Obiady na miejscu i na miasto. 3219 1 5

Do sprzedania

sypialnia, kredens, dywan, kapy, rozmaita garderoba, parówka, obrazy, zegar, oraz drobne rzeczy. Oglądać można przedp. m. g. 10—12 i od 3—5 po południu przy ul. Konarskiego l. 31, I piętro, za parkiem Krakowskiem. 3221 1 4

Dwa folwarki

do sprzedania w okolicy Skawiny: 1) o obszarze 40 m., 2) o obszarze od 70 do 80 morg., z budynkami gospodarczemi, bez obsiewu i inwentarza. Zgłoszenia przyjmuje: R. Grzymała, dwór Korabniki. 3215 1 3

Jest do sprzedania

za przystępną cenę bardzo dobrze ujeżdżony **wierzchowiec,** ewentualnie z kompletnem siodłem. Pośredników wyłącza się. Wiadomość: ul. Niecała 6, parter, na prawo. 3214 1 2

Potrzebny

Praktykant magazynowy.

Zgłoszenia: **B. Unger,** ul. Floryańska Nr 36. 3209 1 2

Poszukiwany

expedytor

natychmiast przez rafineryę nafty **„Fabryka nafty w Jedliczu“.** Znajomość niemieckiego języka pożądana. 3208 1 3

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20, **Fu Reima i Ski.** 2872 2 6

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 2994 3 5

Potrzebny pokój kawalerski

w cenie 30 K miesięcznie, od 10 kwietnia. Zgłoszenia listowne pod **A. S.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3043 2 3

Art. malarka

przyjmuje wszelkie zamówienia, na żądanie wykona w 24 g., tanio i artystycznie, olejno i akwarelą na wszystkich materyach, portrety, z natury i z fotografii; dywany, makaty, gobeliny, parawaniki i t. p., oraz udzieli lekcyi u siebie 2 K godz., jakoteż przyjmuje stare obrazy do odświeżania. Pracownia otwarta od godz. 10 do 3, ul. Smoleńska l. 27, parter, na lewo. 3051 2 3

Poszukuję domku

parterowego, willi lub kamienicy z ogrodem w Krakowie, lub w najbliższej okolicy Krakowa. Pośrednictwo przy kupnie niedopuszczalne. Właściciele zechcą listownie podać cenę kupna oraz najdogodniejszą porę oglądnięcia. Sobolowski, Kraków, ul. Zwierzyniecka l. 30. 3054 3 3



Erdal

Generalny zastępca dla zachodniej Galicyi

Józef Lax, Kraków

Skrytka pocztowa 80. 1564 2 2

Wypożyczalnia nut

księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

została przeniesioną **na ul. św. Tomasza l. 12 (Grand Hotel).**

Wypożyczalnia ta jest bogato zaopatrzona w utwory muzyczne na fortepian (2 i 4 ręce), skrzypce z fortepianem oraz wielki wybór pieśni do śpiewu.

Warunki: 2946 4 0

Rodzaj abonamentu	mies.	kwart.	półrocz.	rocznie	Kaucya
Abonament bez premii					
I. miejscowy					
a) 4 kawałki	2·50	6·00	12·00	20·00	6 koron
b) 6 kawałków	3·00	8·00	16·00	30·00	
(z prawem zmiany każdego dnia)					
II. zamiejscowy					
30 kawałków	—	10·00	18·00	30·00	12 koron
(z prawem zmiany raz na miesiąc)					

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. Wszelkie wpłaty, korespondencyę i zwroty nut należy uskuteczniać pod wyżej wymienionym adresem

Zdolna krawcowa

poszukuje domów prywatnych. Ul. św. Tomasza 28, I p., front. 3131 2 2

Ogrodnik

botanik, urządza planowo i pielęgnuje ogródki. Zgłoszenia: Chamowiecki, Dębniki, ul. Tyniecka 265. 3014 3 3

Ubranie frakowe

eleganckie, nieużywane, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w zakładzie krawieckim Wł. Rechowicza, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw Teatru. 3107 2 2

Mak

niebieski, ze zbioru r. 1916, bardzo plenny. W niedużych ilościach ma do zbycia Jerzy Kraskowski, Kraków, ul. Sienna 5. 3093 2 2

6 lub 8 pokoi

dużych, między niemi jeden na 56 m□ i jeden na 50 m□, przedpokój, kuchnia, etc., na I piętrze, ul. Grodzka 13, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Grodzka 5, w sklepie p. Bandeta. 3052 3 6

Do wydzierżawienia!

Folwark Czaplaki, w powiecie jaworowskim, od dnia 1 lipca 1917 r., obszaru 47 morgów z zasiewami. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Lachowicz w Jaworowie, administrator majątku nieruchomego fundacyi ś. p. Dra Antoniego Lachowicza. 3059 3 3

Kupię dom

obszerny, z ogrodem, w Krzaszowicach, lub bliskiej okolicy. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków pod: **J. Brun, Dębniki-Kraków 11.** 3055 3 3

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 3090 3 9

P. Kazimierza Janickiego

który przed wojną przebywał w Posadzie Olchowskiej, a obecnie jest w wojsku, proszę o podanie swego adresu pod **M. M. 000** do Admin. „N. Reformy“. 3136 3 3

Poborowi

wszystkich lat uzyskać mogą prawa jednorocznych ochotników przez egzamin uzupełniający. Zgłoszenia pod „Doświadczenie“ przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 3137 3 3

Fachowca

do produkcyi drewnianych kopyt szewskich poszukuje Centralne Biuro przemysłu drzewnego w Krakowie, Rynek 33. 3139 2 3

Parcele budowlane

w Wielkim Krakowie, 10.000 sążni, w całości sprzedam zaraz. Zgłosz. list. pod Parcele budowlane przyjmuje Admin. „N. Reformy“, 3143 2 5

Na sezon letni

przyjmuje kapelusze męskie i damskie do farbowania i przefasonowania według najnowszych modeli, w ciągu 24 godzin **J. Gross, Kraków,** ul. Stradom 27. Wyrób kapeluszy. 3145 2 5

WPISY

na ostatni wiosenny czterotygodniowy kurs przemysłowej hodowli drobiu przyjmuję począwszy od dnia dzisiejszego codziennie między godz. 12 a 3 po poł. **w Oleandrach.** Opłata 50 koron przy wpisie. Początek kursu 20 kwietnia o godz. 10 rano. 3246 **Stasiniewiczowa.**

Zarząd kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie

przyjmie natychmiast:

Kilka dziewcząt do roboty w ogrodzie z płacą 18 K. dodatkiem 4·50 K, mieszkaniem i wiktem.

Kilku parobków do poganiania wołów z płacą 18 K, dodatkiem 4·50 K, wiktem i mieszkaniem.

Kilku dozorców chorych z płacą 20 K, dodatkiem 4·50 K, wiktem i mieszkaniem.

Kilka dziewcząt do krów do Kobierzyna z płacą 18 K, dodatkiem 4·50 K, wiktem i mieszkaniem. 3129 1 3

Kilka dziewcząt do roboty w ogrodzie do Kobierzyna z płacą 18 K, dodatkiem 4·50 K, wiktem i mieszkaniem.

OBRAZY: GROTTGERA, MATEJKI,

Bacciarellego, Gryglewskiego, Jul. Kossaka, Krudowskiego, Lipińskiego, Stanisławskiego, Żmurki, Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, W. Kossaka, Mehoffera, Wahla, oraz kilka obrazów starych mistrzów XVII i XVIII wieku, do nabycia w salonie „STUDIUM“, ul. Sławkowska l. 30, I p. Oglądać można codziennie od godziny 11—1 i 3—5. 3027 6 10

Hala licytacyjna

przeniesiona z dniem 1-go kwietnia z Pałacu Spiskiego **na ul. Bracką l. 6**

przyjmuje do dobrowolnej licytacyi kosztowności, meble, dywany, starożytności, dzieła sztuki, podejmuje likwidacye i wyprzedaże wszelkich towarów. 3020 5 6

Magazyn nowości damskich

założony w roku 1874 telefon 2399

pod firmą

M. Schenker w Krakowie

Rynek główny l. 15.

Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Jedwabie na suknie i kostyumy kolorowe i czarne.

Jedwabie bluzkowe haftowane, deseniowe i malowane, „Crêpe de Chine“, gazy, markizety, fulary, grenadyny i popeliny.

Wełny na kostyumy i suknie czarne i kolorowe, woale, barchany, flanelki, zefiry, welwety, plusze, aksamity (Velour Chiffon), batysty i markizety do prania;

Firanki, kapy tiulowe, oraz **jedwabie i atłasy na kołdry.**

Wszelkie **podszewki** jedwabne, półjedwabne i t. d. — Wszystko **w najlepszych gatunkach, wielkim wyborze i cenach bardzo przystępnych.** 2631 7 20

DLA ZBIERACZY MAREK.

Marki m. Warszawy, Sosnowca i Zawiercia właśnie nadeszły. Wszystkie wydania zawsze na składzie. 3011 3 4

Specyalny skład gramofonów i marek

Kraków Floryańska 25. **Józefa Wekslera** Lwów Sykstuska 2.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 181 44 0

Hotel z restauracyą i cukiernią

jest do wydzierżawienia, ewentualnie sama restauracya i cukiernia. Kapitał pożądany z hotelem 70.000 K; w tej kwocie jest kaucya; bez hotelu 50.000 K. Zgłoszenia do 15 maja. — Biuro sprzedaży majątków, realności, dzierżaw. J. Ropski, Szewska 5. Tel. 2248. Telegram: Ropski, Kraków. 2883 3 5

BECZKI

z wina i likierów, tylko w bardzo dobrym stanie, ¼ hl, ½ hl i 1 hl w wielkiej ilości kupuje Akciový pivovar v Těšeticích u Olomouce (Mor.). 3199

4 pokoje

przedpokój, kuchnia, łazienka, pokój dla służby, elektryka, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Wolskiej 30. Wiadomość u właścicielki, I p. 3244

Agent

dla Krakowa potrzebny zaraz do **fabryki pasty Stan. Hofa w Krakowie.** Wiadomość: ul. Krowoderska 38, między godz. 10—11 przed południem. 3251 1 2

Potrzebne letnie mieszkanie:

dom z ogrodem, pod Krakowem. Zgłoszenia: Profesorowa Lewkowiczowa, Kraków, ul. Krowoderska 19. 3230 1 3

Urzędnik

rachunkowo-administracyjny i konceptowy, obeznany z rachunkowością, buchalteryą i bilansami, wolny od wojska, przyjmie odpowiednią posadę. Zgłoszenia: **200,** poste rest., **Sucha.** 3236 1 3

Ekonom

skromnych wymagań, z małą familią, potrzebny zaraz. Pożądane odpisy świadectw, których się nie zwraca. Zgłoszenia: Kraków, ulica Krowoderska 29/I, u właściciela. 3252 1 2

Żądajcie wszędzie znanych polskich wyrobów

„Hofa“ polskiej pasty do obuwia,
„Hofa“ „ „ „ metali,
„Błękitu“ farbki do bielizny w masie
„Kredolu“ płynu do czyszczenia metali — z fabryki

Stan. Hofa w Krakowie.

3250 1 8

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, ul. **Sławkowska 24.** 841 22 40

Jadalnia urzędnicza

wydaje **obiady.** Ul. Sławkowska 11. 3005 5 15

Staniczki

z batystu haftowanego, w rozmaitych modnych fasonach, dobrze leżące, 40 K do 75 K za tuzin z Berna za pobraniem poleca pracownia bielizny **Richard Häutler, Berno (Mor.),** Conrad v. Hötzendorfstr. 68. 2948 3 3

Kasę kontrolną National

kupi się natychmiast. Musi posiadać dodawanie i wydawać czeki (bloczki). Zgłoszenia pod **„2929“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 2929

Poszukuje się

mieszkania umeblowanego, składającego się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z oświetleniem gazowem od 1 lub 15 maja i składającego się z 2—3 pokoi bez mebli. Zgłoszenia pod **„Mieszkania“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3177 2 2

Poszukuje się uczciwego i pracowitego

ogrodnika

do zakładu kąpielowego. Zgłoszenia do zarządu zakładu kąpielowego, Żegiestów-zdrój.“ 3169 2 5

Chłopca do praktyki

oraz **praktykantki biurowej** poszukuje firma: **Cohn & Liebeskind.** Zgłoszenia między g. 2—3, ul. św. Sebastyana 13, II piętro. 3159 2 3

Zdolnego

pomocnika fryzyerskiego

przyjmie zaraz pierwszorzędny zakład fryzyerski w Krakowie, hotel Francuski, ul. Pijarska. Warunki korzystne. 3163 3 6

Aspirant (tka)

farmacyi znajdzie umieszczenie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Aspirant“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3223 2 2

Płatniczego

z kaucyą, poszukuje firma **L. Lewicki,** Kraków, Rynek 15. 3155 2 2

Przy plantach

mieszkania: 3 i 4 pokoje, komfort, od 1 maja lub 1 lipca. Zgłosz. list. pod **Lata** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3092 5 5

Sklep

ul. św. Krzyża 5, **kupuje i sprzedaje rzeczy używane.** 3141 2 10

Praktykant

z ukończoną 2-gą gimnazyalną, potrzebny w handlu J. Kurkiewicza, Kraków, Mały Rynek. 2952 4 4

Wylęgarnie

zaopatrujące każdo gospodarstwo w mięso i jaja

Młynki do mielenia kości

na sporządzanie karmy, ręczne i silnikowe, kupuje się najlepiej wprost u **Nickerl'a i Ski, Inzersdorf koło Wiednia.** Żądać wielkiego pouczającego katalogu Nr 45. za 1 K w markach. 1999 12 12

Okazyjnie do sprzedania

eleg. sztelaż na siodło, kapelusz stosow. dla urzędn. (pieróg), złoty zegarek, pudełko cygar, cygarn. bursztynowa, fajka piank., waga karatowa: ul. Madalińskiego 8, I p., na prawo, **M. W.,** w godz. 1—4. 2956 3 3

Pierwszy krajowy skład gramofonów hurtowny i częściowy

Kraków **Józefa Wekslera** Lwów

Floryańska 25. Poleca w wielkim wyborze Sykstuska 2.

Gramofony z tubami i bez tub. 40.000 płyt w różnych językach; wszelkie opery i najnowsze operetki o zdjęciach najwybitniejszych artystów zawsze na składzie. Własne warsztaty. 3042 3 4

Kupuje się i wymienia płyty stare pod korzystnemi warunkami.

Kupujemy

wagonami z natychmiastową dostawą (wagonów dostarczamy)

oliwę maszynową, cylindrową, naftę, gęste tłuszcze.

Krajowe Tow. akc. dla handlu i komunikacyi

Budapeszt, V., Zoltán-utca 6. 3084 2 2

Adres telegramów: **„Grossist“.** Telefon: 113—66.

Silve krem fiołkowy

niezbędny do pielęgnowania twarzy i rąk w aptekach, drogeryach i perfumeryach.

Słoik szklanny... 60 halerzy. Tuba ... 80 h. K 1.50.

Fabrika Silve Wieden, XVII. Dornbacherstrasse 91

2682 4 8

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 20 i 22 K; białego 24, 26, 36 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 40 K. ½ kg puchu 10 K i 11 K; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:

Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 55 K; szarym półpuchem 58 K; białem pierzem 60 i 65 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 36 i 38 K; białem 40 i 42 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 46 i 48 K; z białem 50 i 54 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 9 K 50 h, 10 K 50 h; z białem 12 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 12 K; z białem 14 i 16 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz n. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 3107 1 6

Panna

pisząca biegle na maszynie, oraz stenografująca, przyjmie posadę na godziny popołudniowe ewent. cały dzień. Zgłoszenia pod „Biurzystka“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3070 2 2

Pokój frontowy

elektryka, ewent. użycie kuchni, do wynajęcia dla małżeństwa, albo pań lubiących spokój i czystość. Ul. Helclów l. 21, I piętro, między godz. 1—3. 3213 1 2

Poszukuje się

zdolnego pomocnika fryzyerskiego

wolnego od wojska, z płacą miesięczną 180 K bez utrzymania, lub 80 K z utrzymaniem. Zgłoszenia w Biurze dzienników Blochowej, Kraków, ul. św. Gertrudy 23. 3241 1 2

3 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, światło elektr., gaz, zaraz do wynajęcia. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 3238 1 3

Hotel Royal

ul. św. Gertrudy l. 26, poszukuje **portyera nocnego i służącego** (lohndiener) zaraz. Inwalidzi wojenni mają pierwszeństwo. 3242 1 3

Koza sańska

bardzo mleczna, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: plac Maryacki 7, II p. 3240 1 3

Rutynowany koncypient

z substytucyą, Polak, obejmie większą kancelaryę do samoistnego prowadzenia. Buchelt, Kraków, I (Militärabteilung). 3174 2 3

Poszukuje się

od 15 kwietnia mieszkania z 3 lub 4 pokoi z kuchnią i wygodami. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **P.** — Poszukuje się też bańki cynkowej 3—4 litrowej na mleko. 3194 2 8

Zakład fryzyerski

Stanisława Niemirowskiego, Kraków, ul. Karmelicka 21, poszukuje zaraz pomocnika na salon męski. 3187 2 8

Ekonoma

izraelitę, kawalera lub żonatego przyjmie Józef Apfelbaum, dzierżawca dóbr w Głębowicach, p. Polanka Wielka. 3196 2 3

Zarządca ekonomiczny

w sile wieku, bezdzietny, wolny od wojska, z kilkunastoletnią praktyką z postępowych gospodarstw, **zmieni posadę od kwietnia na ordynaryę lub wikt.** Zgłoszenia: **Karol Kling, Sambor.** 3197 2 3

Korepetytor na wieś

potrzebny dla przygotowania ucznia z niższego gimnazyum. Zgłoszenia z podaniem warunków: E. Zamorski, Oświęcim. 3206 2 3

Koń wierzchowy

maści siwej, wspaniały, rasowy, lat 8, bez wady, 15½ miary do sprzedania lub zamiany za klacz odpowiedniej wartości do pojazdu. Wiadomość: Obszar dworski, Ostrowy Baranowskie, p. Majdan Kolbuszowski. 3203 2 3

Ogród

warzywny i owocowy obszaru około dwu morgów, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Podgórze, ul. Kraszewskiego 17, I piętro 3011 3 3

Urzędniczka bankowa

z buchalteryą, stenografią i pismem maszynowem poszukuje zajęcia na 2 godz. Zgłoszenia pod **O. F. 1917** przyjmuje Admin. „N. Reformy“ 3009 2 2

Kawaler

Polak, w średnim wieku, z wyższem wykształceniem handlowem i prywatnym majątkiem, ożeni się z panną do lat 26, nie tyle przystojną, ile rozumną i dobrą. Brak znajomości, spowodowany nadmiarem pracy. Reflektuje się tylko na poważne zgłoszenia wraz z fotografią, która na żądanie się zwróci. Posag, stosownie do wyższego stanowiska wymagany. Zgłoszenia pod **„Życie 28“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“ po koniec kwietnia 3234 1 3

Kawaler

kupiec-ekonomista, z kapitałem 10 tys. koron, obecnie na posadzie, ożeni się z panną lub wdową wieku 28—32 lat, przystojną, gospodarną, z posagiem 10 tysięcy kor. lub posiadającą majątek nieruchomy. Tylko panie poważnie myślące zechcą nadsyłać szczegółowe zgłoszenia wraz z fotografią do 25-go kwietnia, do Administracyi „Nowej Reformy“ pod **„Znajomość“.** 3215 1 3